Prenumerata „Kur. War." wynosi. w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.
Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie
Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się

Dziś: † Ś-go Maurycego i Tow. MM.
Jutro: † Ś-tej Tekli Panny Męczennicz.
Niedziela: N. M. P. od wyzwol. niewoln. i Ś-go Ładysława z Gielniowa.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 46. Długość dnia godzin 12 minut 12.
Zachód „ „ 5 „ 58. Ubyło „ „ 4 „ 4.
Adres Redakcji „Kurjera Warsz.": PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Poniedziałek: Ś-go Cyprjana.
Wtorek: Ś-tej Aurelii Panny.
Środa: ŚŚ. Kosmy i Damjana MM.
Czwartek: Ś-go Wacława Kr. Cz.

— „Goniec Urzędowy" zamieścił następujące telegramy:

Astrachań, 4go września.—Najjaśniejszy Pan raczył wysiąść na brzeg przy pałacu księcia: zwiedził kałmycką osadę, świątynię buddyjską; był obecny przy wyścigach, walce i tańcach kałmyków i oglądał wystawę krajowych płodów. Dziś o godzinie 10 z rana, Jego Cesarska Mość szczęśliwie przybył do Astrachani, wstąpił do katedry i raczył stanąć w domu gubernatorskim.

5 września. Najjaśniejszy Pan dziś o godzinie 4 minut 30 z rana, raczył odpłynąć z Astrachani do Petrowska.

6 września. Najjaśniejszy Pan podczas swego pobytu w Astrachani, raczył zwiedzić ormiańską katedrę Wniebowzięcia, meczety perski i tatarski, gimnazjum żeńskie i męzkie, domek Piotra Wielkiego, oraz wystawę przemysłową i handlową. O godzinie 5, u Jego Cesarskiej Mości były na obiedzie władze wojskowe i cywilne, a wieczorem Cesarz odwiedził teatr „ermitage". Przenocowawszy na parostatku „Cesarzówna Marja", Jego Cesarska Mość o godzinie 8mej z rana obejrzał zakłady rybołówstwa braci Sapożnikowów, i odpłynął dalej na morze Kaspijskie.

— *Petrowsk, 6go września.*— Najjaśniejszy Pan po szczęśliwej żegludze po morzu Kaspijskiem, pomyślnie przybył dziś o godzinie 9tej rano do Petrowska, gdzie był powitany przez Jego Cesarską Wysokość Namiestnika Kaukazkiego.

Tenże dziennik donosi: „Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Konstanty Mikołajewicz, 5go września, o godzinie 5tej po południu, raczył wrócić z podróży zagranicznej. (D. W.)

— Niniejsze pismo w Nr 205 w widokach dobra miasta, zastanawiając się nad przyczyną tak częstego przerabiania lub reparacji bruków asfaltowych, główny tego powód, wedle swego przekonania, upatrywało w niedokładności ułożenia fundamentu czyli pokładu, lecz nie wskazywało na żadną firmę przemysłową w robotach tych udział przyjmującą, boć wiadomo że nie jedna zajmuje się podobnemi przedsięwzięciami.

Przedsiębierstwu robót asfaltowych Gąsiorowski Cwierczakiewicz et comp., w N-rze 207 „Kurjera Codziennego" wydaje się, że uwagi niniejszego pisma do niego są wymierzone.

Idzie ono dalej, bo ze sprawą którą uznaje za swoją i jako taką ma zamiar ponieść przed sądy, solidaryzuje kontrollę czyli nadzór urzędowy nad swemi robotami...

Staje więc w obronie przedmiotu który winien mu być zupełnie obcym, któregośmy nie dotykali i który ani do nas, a tem mniej do powyższej firmy należy.

Jeżeli się pisze o niedopieczonym chlebie o niedojrzałych owocach albo nadpsutych brukach lub drodze, czyli już tem samem pisze się przeciwko osobom na ktorych nadzór został włożonym?

Niech będzie dowiedzionem, że się mylimy, że zapadanie się asfaltów przypisane być powinno np. trzęsieniu ziemi, chętnie uznamy się winnemi, żeśmy się przedewszystkiem nie radzili firmy.

Wreszcie zarzut *szkalowania ludzi na wiatr*, da nam powód odparcia go w drodze właściwej, jak tylko pozew doręczonym nam zostanie.

(*m*) Najszczęśliwszym z pomysłów nowej komedji pana Szobera, artysty dramatycznego tutejszych teatrów, jest jej tytuł „Znakomici".

* * *

Pod tym tytułem dałaby się pomieścić wcale dobra komedja, należy jednakże, długo i umiejętnie studjować sfery, w których żyją, błyszczą i trawią: *Znakomici.*

Droga do tych sfer jest prosta i otwarta.

Stanowisko do podobnych studjów można sobie obrać, nawet w środkowej alei Saskiego ogrodu, podczas letniego południowego lub wieczornego spaceru.

Przystanąwszy tam, albo siadłszy na ławce, w jaskrawym tłumie dam i mężczyzn, z pewnością zawsze dostrzedz można, w pośród stu osób pięć: *Znakomitości* (bierzemy tylko procent prawny).

* * *

Znakomitością Nr I. bywa zwykle filantrop, właściciel domu lub kapitalista, który w chwilach wolnych od pracy podwyższania komornego swoim lokatorom lub obcinania kuponów od swoich akcyj, odgrywa rolę *znakomitego* dobroczyńcy cierpiącej ludzkości. Świat, nazywa go: *bardzo porządnym człowiekiem*, ponieważ on opłaca stale składkę na wsparcia biednych, ustanowioną przez tutejsze Towarzystwo Dobroczynności i zawsze pełni *gratis*, ozdobiwszy niebieską kokardką czarny frak, obowiązki stróża miłosierdzia, na balach, widowiskach amatorskich, loterjach fantowych i t. p. zabawach filantropijnych.

* * *

Znakomitością Nr II. widzialną także w ogrodzie saskim, jest najczęściej stary kawaler, protegujący sztuki piękne, jako członek towarzystwa Wystawy Sztuk pięknych i Towarzystwa muzycznego, i chociaż na malarstwie, rzeźbie i muzyce, organizm ten zna się jak:... koza na pieprzu, krytykuje wszystko, głośno, otwarcie i za słuszność każdego ze zdań swoich daje uroczyście swoje słowo honoru. Jest on także członkiem jednej z resurs tutejszych.

* * *

Numer *III znakomitości* jestto zazwyczaj głośna piękność warszawska.

Używa się ona do wszystkiego. Śpiewa, deklamuje lub gra na fortepianie Bechsteina, na każdym z koncertów urządzanych na dochód fałszywej lub rzeczywistej nędzy. Trzeba się kłaniać tej *znakomitości*, obuzrenie bowiem gwałtownie zmienia rysy jej twarzy i niweczy zdobiącą ją sztukaterję zrobioną z blanszu i różu. Damy tego rodzaju noszą fałszywe włosy i cerę, niemogą więc w sercu nosić prawdziwego uczucia!

* * *

Numerem czwartym w gallerji *znakomitości*, oznaczamy istotę rodzaju żeńskiego, która pozuje na—literatkę. Jestto rzeczywiście ciekawy egzemplarz. Przeładowawszy, bez systematu, swoją główkę axiomatami i paradoxami wygłoszonemi przez George Sand, *znakomita* literatka zapomina o obowiązkach matki i żony i z całym zapałem od świtu do nocy, plami swoje białe paluszki atramentem, pali papierosy i skarży się przed całym światem, że jej mąż, człowiek krwawo pracujący na nią, kocha tylko swoją szlafmycę i szlafrok, a wszyscy mężczyzni, niemają serca! Trzeba ubolewać jednakże nad podobnego rodzaju istotami. One są chore na lekkie chroniczne zapalenie mózgu.

* * *

Pod *numerem piątym*, umieszczamy znakomitość błyszczącą w świecie finansowym. Jestto człowiek, który przez studja lichwiarskie dorobił się milionowego majątku. Gdzie niemógł podleźć, tam przeskoczył i, dziś jest: powszechnie szanowanym. Gdy mu zaś kto w oczy plunie, on obciera sobie twarz i mówi: znów deszcz padał!...

Mnóstwo jest także ludzi którzy *znakomicie* grają w karty, piją wino, pływają po piasku i t. d.

* * *

Treść komedji p. Szobera jest następująca:

Pan Jakób (p. Rapacki) ze swoją żoną *Bereniką* (p. Przedpełska) przebywają w miesiącu maju, na wsi u swojego kuzyna Ernesta (p. Tatarkiewicz), który bawi się w Warszawie.

Pani Berenika zniewolona przez męża, usiłującego koniecznie, ażeby go nazywano: *znakomitym*, pisze dramat.

Spokojność tej pary, zakłóca przybycie z Warszawy państwa *Damazostwa* z córką *Anielą* (p. Żółkowski, pp. Mazurowska, Borkowska).

Damazy literat, poeta i współredaktor jednego z pism perjodycznych, przyjechał na wieś za poradą żony, (uważającej się także za *znakomitą*, przez dziaIalność męża) w celu studjowania zjawisk nieba i napisania astronomicznego dzieła na konkurs ogłoszony w Niemczech.

Pani *Damazowa*, dowiedziawszy się jednakże od *Jakóba*, że jego żona pisze dramat, poczytuje to za wdzieranie się w prawa swojego męża i powodowana zazdrością postanawia się zemścić, czyli zmusić pana *Jakóba* do wyrzeczenia się sławy na polu piśmiennictwa.

Przybycie z Warszawy właściciela wsi, *Ernesta*, dopomaga jej zamiarom, ponieważ zauważała, że on z p. *Bereniką* kochają się do *kwinterna.*

Prócz tego, chciałaby za *Ernesta*, (który w jej mniemaniu jest także *znakomitym* z powodu, że posiada majątek) wydać swoją córkę *Anielę*.

Damazy, namówiony do zemsty przez żonę, dowiedziawszy się, od córki o miłości jej dla *Ernesta*, tak wikła całą sprawę, że sam staje się ofiarą podejrzliwości *Jakóba.* Ten bowien uprzedzony przez *Damazowę* o zdradzie *Bereniki*, nieznając imienia uwodziciela, podsłuchał *Damazego*, gdy wymawiał z cicha nazwy niektórych gwiazdozbiorów, i biorąc jedno za drugie sądzi, że *Damazy* jest kochankiem *Bereniki* i wymaga od niego zwrotu pukla włosów, które jak mniema, otrzymał od niej na pamiątkę wiecznej miłości.

Tymczasem *Ernest*, ujęty przyrzeczeniem *Anieli*, że ona zażegna następstwa zemsty rodziców, ofiaruje jej swoje serce i rękę.

W końcu więc, po wielu burzach i rozpaczach *Jakóba*, *Ernesta*, *Anieli* i *Bereniki*, cała rzecz jak w każdej komedji, kończy się zaślubinami zakochanej pary.

* * *

Sztuka p. Szobera jest wesołą farsą. Autor pisząc ją, musiał się kilkakrotnie przez łzy uśmiechać, kopjując bowiem ciemną stronę życia, niemożna śmiać się wesoło.

Jednakże p. Szober, może napisać zczasem rzeczywiście dobrą komedję, posiada bowiem zdolność obserwacji, trochę humoru i zapał szczery do tworzenia satyr dramatycznych. Jako aktor żyjąc w świecie kulis, w którym bezustannie odgrywają się, rano i wieczorem *komedje* i *intrygi*, może łatwiej i prędzej poznać charaktery ludzi, niż zwyczajny komedjopisarz.

* * *

Sztukę trzymali wczoraj i utrzymali na swoich silnych artystycznych ramionach: Żółkowski i Rapacki. Grali obadwaj swoje role rzeczywiście znakomicie.

—*d*— Wyścigi konne dość u nas mają zwolenników ogół wszakże uważa je za hazardowną rozrywkę bogatszych ludzi a naśladowanie tej rozrywki u nas poczytuje za wielką niewłaściwość.

Sąd to za surowy a przedewszystkiem niewłaściwy, wyścigi bowiem konne dobrze prowadzone są bodźcem do poprawy rassy koni. Potrzeba tylko zbadać, jakie mamy w kraju obecnie rasy koni, a jakich nam potrzeba w rzeczy samej?

Odpowiedź na pierwsze z tych pytań nie jest bynajmniej pocieszająca. Kiedyś mieliśmy wyborne rumaki, dzięki troskliwej i umiejętnej chodowli. Później jednak wskutek zniknięcia wielu stadnin wzorowych, a bardziej wskutek zupełnego zaniedbania tej gałęzi gospodarstwa krajowego doszliśmy do tego, że konie nasze mają w sobie krew wszystkich prawie rass i właśnie z tego powodu nie posiadają wcale przymiotów pożądanych ani do jazdy wierzchowej ani do pociągowej.

Jeszcze niedawno można było napotkać wśród koni włościańskich dzielne tak zwane mierzyny, z których dałoby się wybrać nie mało indywiduów zdolnych do pomieszczenia w stadninach, jak radzili wówczas dbali o rozwój chodowli koni, gospodarze. Dziś jednak włościańskie konie tak straciły wszelkie cechy rassowe, że napróżnobyśmy między niemi chcieli szukać takich indywiduów.

Otóż wyścigi konne mogłyby wywołać pewien ruch na polu w tej chwili prawie zupełnie leżącem odłogiem. Należałoby w tym celu przyjąć za zasadę urządzanie wyścigów uwydatniających oprócz szybkości biegu koni, ich wytrwałość i siłę pociągową, a przytem niezbędnym warunkiem powinno być dopuszczenie do szranek koni tylko miejscowego pochodzenia.

Ten ostatni warunek właśnie na ostatnich tutejszych wyścigach był już zachowany. Sądzimy, że dyrekcja wyścigów konnych w Warszawie, wprowadziwszy jeden zechce i inne pozostałe warunki uwzględnić, by tym sposobem osiągnąć cel możliwie korzystny.

W wyścigach 5 wiorstowych, które corocznie prawie się odbywają, widzimy dążność do dania pierwszeństwa wytrwałości koni, idzie więc jeszcze o uwzględnienie siły pociągowej obok rączości, a więc o urządzenie wyścigów pociągowych.

Wyścigi takie mogłyby się odbywać nie w samej tylko Warszawie, ale we wszystkich główniejszych miastach Królestwa lub i w mniejszych ale w czasie jarmarków. Nie ma wątpliwości, że turnieje te zajęłyby publiczność daleko więcej niż zwykłe wyścigi.

Gdyby je urządzono naprzykład na placu Ujazdowskim, dochód otrzymany z opłaty za miejsca wystarczyłby z pewnością na utworzenie dość znacznych nawet nagród. Kosztów zatem z tego powodu nie ma co się obawiać. Idzie tylko o danie inicjatywy i wprowadzenie jej w czyn.

Ponieważ w roku bieżącym nie będzie zwykłych wyścigów w jesieni, czyby nie można jeszcze w tym miesiącu urządzić proponowanych przez nas wyścigów pociągowych. Wszak przygotowań do tego niepotrzeba a o współubiegających się nie ma się co troszczyć. Staną ich dziesiątki do popisu na pierwsze wezwanie.

Czysty dochód otrzymany z tych wyścigów można by obrócić na wpis dla uczniów gimnazjalnych, których w tej chwili znaczna liczba potrzebuje wsparcia a nie widzi go znikąd.

Rzeczywiście Warszawa niewiadomo dlaczego dotychczas jeszcze nie urządziła ani razu żadnego przedstawienia ani zabawy na dochód uczniów szkół, chociaż dawały jej tego dobry przykład niektóre miasta prowincjonalne. Niechże nowa zabawa posłuży do nowego celu dobroczynnego.

Wiadomości miejscowe.

= Przypominamy naszym Prenumeratorom z prowincji, że mogą nadsyłać pod adresem naszej Redakcji razem z prenumeratą Kurjera, przedpłatę na dzieła Syrokomli, która za dziesięć tomów wynosi rsr. 8 kop. 50 w dwóch ratach, rsr. 4 kop. 50 przy zapisaniu się, a 4 przy otrzymaniu czwartego tomu. Pierwszy zeszyt wyjdzie 7-go października, a ostatni 27-go kwietnia roku przyszłego.

= W dniu wczorajszym, w X-tym Departamencie Rządzącego Senatu, rozpoznawaną była sprawa Leopolda Lewickiego, ślusarza, obwinionego o zabójstwo Kalinowskiego, zegarmistrza, zamieszkałego w Zamku w miejscu zwanem „pod blachą.“ Wyrok stanowczy jeszcze wczoraj nie zapadł, gdyż sprawa ta powtórnie w powiększonym składzie Senatu rozpoznawaną będzie. O szczegółach tej zajmującej sprawy, jako też o wyroku w właściwym czasie doniesć nieomieszkamy.

=Buraki już po wyługowaniu z nich cukru sposobem difluzyjnym, mogą być jeszcze używane na pokarm, wprawdzie niewyborowy, ale mogący z powodu swej taniości znaleść dość zastosowania między uboższemi klassami, np: między robotnikami w cukrowniach. Pan Cech, który właśnie starał się spożytkować buraki przez difluzję już wyługowane, utrzymuje, że wymyte, drobno pokrajane i zakwaszone zupełnie tak jak to się zwykle robi z kapustą, dają po 2ch lub 3ch tygodniach pokarm zupełnie do niej podobny; albowiem celluloza, materje pektynowe, i t. p., w skutek fermentacji przyjemny kwasek wytwarzają. Taka kapusta burakowa daje się dobrze przez dwa lata przechowywać bez zepsucia, a ugotowana, szczególniej z kminkiem i odpowiednią ilością grochu lub soczewicy, ma dawać smaczny, pożywny i łatwy do strawienia pokarm.

= Pan A. Z. mieszkaniec miasta Nowy-Sącz w Galicji, donosi nam o następującem zdarzeniu. We wsi Rostoce w pobliżu miasta Sącza, młynarz własne ugotował dziecię! Żona tego młynarza poroniła dziecię, zawinąwszy je w gałgany położyła na ławie w pierwszej izbie, sama zaś cierpiąc bardzo położyła się w drugiej. Mąż jej powrócił jak zwykle pijany, a co więcej głodny, zobaczywszy jakieś zawiniątko i myśląc że to królik ze skóry odarty, włożył w garnek, ugotował i tym rosołem żonę chciał uraczyć; wtedy dopiero rzecz się wyjaśniła, lecz nie poszła drogą sądową, bo pijaństwo go uwzględniło.

= Przy urządzaniu dotychczasowych chodników asfaltowych, pozostawiano zwykle bruk na tych częściach trotoaru, które znajdują się przed bramami, nie wierzono bowiem w wytrzymałość asfaltu pod ciężarem wozów. Obecnie kładzione chodniki asfaltowe już owych przykrych przerw nie posiadają. Aby uniknąć ślizgania się koni, na chodniku nowo urządzonym wzdłuż Nowego-Światu, przed bramami zamiast dodatkowego pasa flizów, położono pas pieńkowych kamieni. Z tego powodu ze wszystkich linij asfaltowych, najlepiej jest wykonana linja od króla Zygmunta do placu trzech Krzyży. Należałoby może przerwy w dawniejszych asfaltowych chodnikach pozapełniać.

= Pewien uczony odkrył, że w chwili, kiedy się leje mleko w ciepłą herbatę, materja białkowa mleka łączy się z kwasem garbowym i tworzy *skórę* lub przynajmniej kosmy posiadające zupełnie te same własności co garbowana skóra. Uczony obrachował dalej, że człowiek pijący codziennie 3 filiżanki herbaty z mlekiem, tyle w siebie przyjmuje skóry, że bardzo łatwo możnaby z niej zrobić *parę butów!!*

= Dowiadujemy się, iż znakomity nasz pisarz J. I. Kraszewski, wezwanym został do Bolonji na kongres antropologiczno-archeologiczny, dokąd 19 b. m. już udał się na miesiąc.

= W podróży po Włoszech (Italien in den Jahren 1868 und 1869) H. Börstein opisuje teatr Ciniselli w Medyolanie, który jest policzony do wielkich teatrów.

Tam w ciągu jednego wieczora, był obecnym na przedstawieniu, składającem się z pięciu aktów opery i z siedmiu aktów baletu, a za bilet zapłacił jednego franka tylko.

Przedstawienie, mówi autor, rozpoczęło się o godzinie 7 i pół, a trwało po północy. Obnoszono piwo bawarskie, wodę sodową, we wszystkich kierunkach chłopcy biegali sprzedając cygara i podawali zapalone fidibusy. Widzowie palili cygara. W czasie przestanku orkiestra nasycała się dymem tytuniowym, zapalając cygara u lamp przed nią stojących.

Sufler którego budka wcale przed publicznością nie zakrywa, wraz z orkiestrą puszczał dym cygarowy. Dość, że w teatrze Ciniselli panowała nieograniczona swoboda. Każdy robił co mu się podobało. Śpiewacy popisywali się swym głosem. Publiczność o nic się nietroszcząc rozmawiała, a gwar się ciągły rozchodził. Kiedy jednak ulubiona *Cabaletta* przypadła, nagła cisza zaległa teatr, wszyscy z wstrzymanym prawie oddechem, słuchali muzycznego utworu z największym namysłem; a po ukończeniu znowu rozpoczęły się: gwar i rozmowy po dawnemu. „Śpiewacy byli zdolni. Tenor i baryton pięknym obdarzeni głosem i odznaczający się wyższą szkołą. Jednak publiczność nie mogła znosić żadnego przymusu i zawsze bawiła się po swojemu“. Wiadomość powyższą podajemy z ostatniego zeszytu: „Bibljoteki Warszawskiej“. Jestto kommentarz do historji teatrów ogródkowych, które zapuściły już swoje kurtyny.

= Dziś rano dorożki zjawiły się już z chorągiewkami, żółto-czerwonemi, lub biało-niebieskiemi, oznaczającemi pierwszą lub drugą klassę. Publiczność zwraca się ku drugim jako umiarkowanym, bo biorą po 20 kopiejek za kurs, podczas gdy czerwonym płacić się będzie 30 kopiejek.

= Wczoraj około godziny 8-ej wieczorem, z powodu silnej łuny jaka zabłysła w stronie Nowego-Miasta, oddziały straży ogniowej popędziły w tym kierunku. Pokazało się jednak, że pożaru niebyło wcale, przyczyną zaś łuny było spuszczenie odlewu w fabryce Lilpopa i Rau'a przy ulicy Ś-to Jerskiej.

= Koncerta orkiertry p. Sonnenfelda w Dolinie Szwajcarskiej rozpoczną się w dniu jutrzejszym. Dochód z pierwszego koncertu p. Sonnenfeld przeznaczył na rzecz niezamożnych studentów Cesarskiego Warszawskiego uniwersytetu.

= Towarzystwo Muzyczne rozpocząć ma swoją działalność w dniu 1-m października.

= W tych dniach, ma być sprzedaną przez licytację: *Kaskada*, miejscowość w której od lat przeszło trzydziestu egzystuje zakład gastronomiczny i przeróżne przyjemności wiejskie dla mieszkańców Warszawy. Jak nam mówiono, *Kaskada* oszacowaną została przez biegłych na 12 tysięcy rubli, i od takiej summy ma się rozpocząć licytacja. Kaskada o której mowa, należała dawniej do majątku b. Instytutu gospodarstwa i leśnictwa w Marymoncie.

= Wczoraj rozpoczęły się próby sceniczne, z komedji w 1 akcie, tłómaczonej z francuzkiego, p. n. „Guzik.“ Role w tej sztuce przedstawiają panie: Ostrowska, Przedpełska; panowie: Szymanowski i Dłużewski.

= We wczorajszym „Kurjerze“, w liczbie kupców przybyłych z Warszawy do Łowicza, zamiast: Wojakowski, należy czytać: *Wojcikowski.*

= Kilku obywatelom z ulicy Solca, uskarżającym się w nadesłanym liście na niedokładność robót brukarskich, zarządzonych obecnie na Solcu, oraz na wydobywające się wyziewy z kanału na rogu ulicy Solca i Ludnej, radzimy udać się w tej mierze do właściwej władzy.

= Od kilku dni po tutejszych mieszkańcach chodzi jakiś starozakonny zbierając składki na swoich współwyznawców, którzy jakoby ponieśli straty podczas pożaru w Częstochowie i mieli ponieść ciężkie rany i straty materjalne.

= *Kurator Szpitala Dzieciątka Jezus.*— Otrzymawszy w darze dla Szpitala od JW. Feliksa Sobańskiego pudełko z narzędziami chirurgicznemi. wartości około rs. 50, ma zaszczyt oznajmić JW. Ofiarodawcy, w imieniu szpitala, najszczersze podziękowanie.

= Towarzystwo dramatyczne pod dyrekcją pana Trapszy, przybyło w zeszłym tygodniu do Lublina. „Rozlepiono więc, pisze „Kurjer Lubelski“, w przeszłą niedzielę afisze zapowiadające przedstawienie komedji w 3-ch aktach a w 5-ciu odsłonach, tłómaczonej z francuzkiego p. t.: „Dewotka Serafina czyli Miłość urojona.“ Publiczność do 3-ej godz. z południa wszystkie bilety rozkupiła. Poczem pokazały się na afiszach kartki, donoszące, że z powodu niedostawienia przez ugodzonego furmana rekwizytów teatralnych, przedstawienie to odracza się na dzień następny, które też odbyło się 18 b. m.“

= W nędzy i opuszczeniu, mieszka na Muranowie pod Nrem 2208, 62-letni Haskiel Rosenzwejg krawiec z liczną swoją rodziną. Haskiel jest znanym wielu mieszkańcom naszego miasta i ze wszech miar zasługuje na wsparcie w niedoli. O dostarczenie więc pracy i jałmużny temu biednemu starcowi, wznoszę głos do serc miłosiernych i dla poparcia słów moich czynem przesyłam Redakcji **rub. jeden.** — *Ig. C.*

= Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego rs. 10 na pomnik ś. p. Bartoszewicza od W. P. z Wołynia; rs: 1 dla wdowy B. Nowosielskiej, Nowolipki Nr 20 od O. S.; rs: 1 na światło przed Statuą Matki Boskiej na Krakowskiem-Przedmieściu; rs: 1 na reparację kaplicy Pana Jezusa u Fary; rs: 1 na reparację kościoła w Mokotowie od T. Z.; rs: 1 dla Biura Nędzy Wyjątkowej od P. S.

— 11 Sierpnia, we wsi i gminie Zagość powiatu Pinczowskiego, włościanin Jan Kalinowski, przyniósł do miejscowego kowala Ptaszyńskiego, lufę od fuzji, niewiedząc że takowa nabita i prosił o stopienie onej w ogniu; w tem z lufy nastąpił wystrzał, który zranił będącego podówczas w kuźni włościanina wsi Wola tejże gminy, Stanisława Kaczmarczyka i ten z otrzymanych ran nazajutrz umarł.

— 13 Sierpnia, dwuletni syn włościanina wsi Faliszewa gminy Bytoń powiatu Nieszawskiego, Michała Kaźmirczuka, Wojciech, umarł nagle z poparzenia.—Z wyprowadzonego śledztwa okazało się, że chłopiec ten oddaliwszy się od rodziców kopiących torf i przyszedłszy do domu, wdrapał się na komin, na którym jeszcze tlał ogień.

— 15 Sierpnia, włościanka wsi Chlewnia gminy Grodzisk powiatu Błońskiego, Wiktorja Hajduk, lat 40 mająca, umarła z zarazy Syberyjskiej.

— 15 Sierpnia w m. Terespolu powiecie Bielskim, stróż przy miejscowym kościele rzymsko-katolickim, Tomasz Leszczyński, lat 60 mający, przez poderżnięcie gardła brzytwą, życie sobie odebrał. Przyczyną samobójstwa jak ze śledztwa okazało się, było to, że Leszczyński od trzech tygodni oddawał się ciągle pijaństwu i kiedy proboszcz kazał organiście zapowiedzić mu, aby on za niepowstrzymanie się od pijaństwa, opuścił zajmowane przez siebie mieszkanie, Leszczyński we dwie godziny potem—pozbawił się życia.

— 25 Sierpnia, zgłosił się do zarządu gminy Kryłow powiatu Hrubieszowskiego, chłopak wiejski będący w usługach przy młynie w osadzie Kryłow, Piotr Mielniczuk, z oświadczeniem, że na brzegu r. Buga przy samym młynie, dostrzegł blaszaną skrzynkę. Wójt gminy udawszy się na wskazane miejsce, znalazł skrzynkę, w której po otworzeniu okazały się zwłoki dziecięcia płci męzkiej; z sekcji lekarskiej przekonano się, że dziecię przyszło na świat żywem, lecz umarło z powodu nieprzewiązania pępka. Zaraz po okazaniu wójtowi skrzynki z dzieckiem, córka rządcy majątku Kryłow, lat 23 mająca, wraz ze służącą, wydaliły się niewiadomo dokąd, czem ściągnęły na siebie podejrzenie w przyczynieniu się do śmierci dziecka. Obie te kobiety są poszukiwane.

— 17 Sierpnia włościanka wsi Bukowa gminy Bolesław powiatu Olkuskiego, Wiktorja Kubińska, pokłóciwszy się ze swoim mężem —Janem, zzaniła go nożem w szyję. On odesłany został do szpitala na kurację, żonę zaś jego przyaresztowano i do sądu odesłano. (Gaz. Polic.)

= Jarmark łowicki drgał wczoraj resztkami już życia. Właściciele czwórek i dwójek chodzili po mieście ze spuszczoną głową, smutni że powrócą do domu z końmi zamiast z pieniędzmi. Znawcy krążyli około stajen, chwalili, oglądali, próbowali, pytali nawet o cenę, ale do wydobycia pieniędzy na stół rzadko przychodziło. Na konie zwłaszcza droższe zupełnie nie było kupców. Woły za to kupowano chętnie i płacono bardzo drogo, tak naprzykład p. K. z Wilczyna zakupił kilka par po cenie 95 dukatów i drożej, a za jedną parę zapłacił 99 i pół dukatów.

Przy sprzedaży rozmaitych sprzętów gospodarskich ruch był dość znaczny. Zauważyliśmy przytem że wszystkie te przedmioty zostawały w rękach starozakonnych handlarzy, którzy wykupili je od włościan jeszcze przedjarmarkiem, naturalnie po cenach daleko niższych od tych, jakie sami potem brali.

By przy sposobności i biedni coś skorzystali, urządzono wczoraj na rzecz łowickiego szpitala, loterję fantową w gmachu szkolnym, a raczej w jego obszernych korytarzach oświetlonych à giorno chińskiemi lampjonami. Niemyślcie czytelnicy, że była to zabawa na wzór tych, jakie corocznie miewamy w Ogrodzie Saskim. Nie. Była to po prostu loterja wcale niezabawna, ale na którą kupiono prawie wszystkie bilety, w liczbie 5,000 po 20 kopiejek.

Jeśli doliczymy do tego bilety wejścia po 10 kop. pokaże się, że szpital osiągnie niezły dochód.

Wygrywający fanty, odbierali je z rzadkiemi objawami radości. Widzieliśmy pomiędzy innemi szczęśliwca, który wygrał butelkę koniaku. Skoro tylko przeczytał na wyciągniętym losie napis zwiastujący koniak, zawołał: „Panowie, wygrałem koniak, pójdziemy go skonsumować“, poczem trzasnął kilkakrotnie z długiego bicza, widocznie także nabytku jarmarcznego i na czele grona znajomych, udał się po odbiór rozgrzewającego fantu.

W kilka chwil potem, ktoś wygrał butelkę szampana. Sceną znowu się powtórzyła, tym razem jednak

orszak tak był liczny, że wątpimy czy wszyscy obdzieleni zostali, choćby pianą szampańską.

Zachowanie się zresztą ogólne publiczności w czasie jarmarku, było bardzo skromne, ale to tak skromne, że owa butelka szampana była nieledwie podobno jedyną, której dano wystrzelić. Bawar za to wielu miał zwolenników.

Z jarmarku korzystali nie tylko handlarze i ubodzy ale i mieszkańcy miasta. Zajazdy były pełne a prywatni żądali bajecznych cen. Tak naprzykład w Kanonii, za jeden nocleg w pokoju bawialnym niemającym posłania zażądano 6 rubli. To drożej niż w Suezie w czasie otworzenia kanału, choć jarmark co rok się powtarza, a kanał raz tylko można inaugurować. Zgromiona za chciwość właścicielka mieszkania, twierdziła, że poprzedniej nocy z 20 na 21 b. m. wzięła za ten sam pokój 12 rubli, że więc oddając go za 6 rubli ponosi 6 rubli czystej straty.

Ścisk na kolei żelaznej był wielki i dziwić się wypada, dla czego nie urządziła Dyrekcja pociągów dodatkowych lub spacerowych.

Szanowny Redaktorze! — Z powodu gwałtownej nawałnicy, jaka 26 maja 1857 r. nawiedziła Warszawę do 100,000 szyb zostało przez grad wybitych; powstałeż tego powodu spory między właścicielami domów a lokatorami, opinja prassy i publiczność rozstrzygnęła owego czasu w ten sposób: iż szkody wynikłe z wypadku nadzwyczajnego, powinny dotykać właścicieli domów, a nie ich lokatorów, tak samo, jak np. dachy zrywane wichrami, nie obowiązani są naprawiać lokatorowie, lecz właściciele domów. Wielu też z nas pamięta epokę ową, gdy szyby wytłuczone gradem, właściciele domów wprawiać swym kosztem kazali.

Obecnie toczy się podobny żwawy spór, pomiędzy właścicielami domów a ich mieszkańcami w Częstochowie, gdzie jak wiadomo, także w 26 dniu, lecz w miesiącu sierpniu r. b., grad pędzony wichrem północno-zachodnim tysiące szyb po domach wybił. W interesie przeto miłej zgody sąsiedzkiej, a oraz w imię słuszności, racz Szanowny Redaktorze, publicznie podnieść głos w tej sprawie, a zarazem przytoczyć *prejudykat*, jaki we wspomnionym roku 1857 uregulował tę sprawę gradowo szybową.

Przypisek Redakcji. — W Nr. 138 Kurjera Warszawskiego z dnia 28 maja 1857 w istocie jest następujące rozwiązanie tej kwestji w Warszawie:

„Ztąd wytoczyła się wielka kwestja, kto obowiązanym jest płacić za szyby, czy właściciele domów czy lokatorowie, a ponieważ potłuczenie to wynikło z wypadku losowego i nieprzewidzianego, większość zatem zgodziła się na to, aby koszta naprawy poniesione były przez tych, do których i sama własność należy, a artykuł 1754 Kodeksu Cywilnego, przyszedł jej w pomoc i służył za podstawę mówiąc między innemi o obowiązkach komorników czyli lokatorów co do naprawy pomieszkań w tych słowach: „w szkłach, w oknach, *chybaby stłuczone były przez grad albo inne przypadki nadzwyczajne* lub większą siłą, za takie komornik nieodpowiada."

Sądziemy, że wyjaśnienie powyższe służyć będzie dla poszkodowanych lokatorów w Częstochowie za podstawę do obrony praw swoich, jeżeli nb. wyraźnych innych zastrzeżeń w tym względzie w kontraktach o lokal niebyło.

† Uprzedza się niniejszem, iż Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Onufrego **Hryniewicza**, jak niemniej ś. p. Jana **Grünberga**, odbyć się mające jutro t. j. dnia 23 września r. b. w kościele powązkowskim rozpocznie się o godzinie 11tej z rana, nie zaś o 10tej jak to we wczorajszym „Kurjerze" ogłoszono.

† Jutro, to jest w sobotę, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Wagnera**, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, na które pozostała żona wraz z córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. —8222—

† W dniu jutrzejszym, jako w rocznicę imienin ś. p. Tekli z Zakrzewskich **Antosiewicz**, odbędzie się Nabożeństwo w kościele Śgo Józefa Oblubieńca, przed ołtarzem tejże Patronki, o godzinie 10tej z rana, na które pozostały mąż wraz z córką, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8221—

† Ś. p. Karolina z Różyckich **Lechowicz**, wdowa po b. Prezesie b. Kommissji gubernii Sandomierskiej, w wieku lat 62 opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 20 września r. b. przeniosła się do wieczności. W nieobecności rodziny, zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Nabożeństwo żałobne w sobotę, 23 b. m. o godzinie 10 rano w kościele Ś-tej Anny, przy Krak.-Przedmieściu, odbyć się mające, a następnie, na exportację zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie 4 po południu. —8207—

Kronika zagraniczna.

⨯ Wezuwiusz w dniu onegdajszym, 20 b. m. wybuchnął na nowo. Potok lawy wzbiera głównie w stronie Atrio del Cavallo i Vetrana.

Przegląd polityczny.

Układy o ustępstwa dla **Alzacji i Lotaryngji** zbliżają się końcowi. Tak mówi wczorajszy telegram z Paryża z d. 20 b. m. Inne wiadomości paryzkie z tej samej daty oznajmiają konferencję między p. Thiersem i Arnimem a następnie dodają, że pełnomocnik niemiecki skutkiem niezdrowia nie mógł się nich znajdować. Rezultat jednak przewidywano pomyślny. Przewidywanie to popiera notą „Provinzial Correspondenz" bardzo dyplomatycznie, jak gdyby przez samego p. Bismarcka, napisana. Skonstatowany w niej jest fakt że układy blizkie już ukończenia, natrafiły na ważne przeszkody i że Zgromadzenie Narodowe zgodziło się na układ jedynie tylko ze zmianami, które zapewniają Francji jeszcze większe korzyści niż pierwiastkowo. Nota nie stawia żadnej prognozy dla niedoszłego jeszcze porozumienia, nie mówi że podpisanie układu przez Niemców jest wątpliwem, że interesa ich ucierpiały na konwencji. Jest ona tylko oznajmieniem ze strony p. Bismarcka, że się wziął do działania w sprawie.

Oddanie fortów paryzkich wschodnich i północnych Francuzom, nastąpiło dopiero w dniu onegdajszym, 20 b. m. Rocznicę oblężenia zatem Niemcy przeczekali jeszcze pod murami Paryża. Ułożono osobny ceremonjał dla czynności opuszczenia warowni, — podawać go tu nie będziemy. Wyjście z 4ch depart. sąsiadujących z Paryżem dopełnionem będzie w zupełności dopiero 25. b. m.

Opuszczenie dalszych czterech departamentów mogłoby nastąpić nawet bez ustępstw dla Alzacji, gdyby Niemcy przyjęli weksle na marzec i maj r. przyszłego. Mowa p. Thiersa nie usuwa możliwości takiej kombinacji: w razie jednak zerwania układu o cła, gotowość niemców do przyjęcia papierów długoterminowych znacznie się zmniejszy. Dla Francji zapewnienie sobie skutków politycznych wypłaty czwartego półmiljarda, w jakikolwiek sposób, stanowi racjonalną konieczność.

Rząd p. Thiersa postanowił przyczyniać się do utrwalenia powagi dzisiejszego Zgromadzenia Narodowego, usuwając czynniki obrażające prawa tej reprezentacji. Niewątpliwie z polecenia ministra, prefekt dep. Gard rozwiązał radę municypalną miasta Vauvert za podpisanie petycji dopominającej się rozwiązania zgromadzenia. Jeszcze podczas obrad nad wnioskiem Riveta, prefekt Pas de Calais zabronił zbierania podpisów na petycje w miejscach publicznych. Prawica przed rozejściem się zgromadzenia, pomyślała o obwarowaniu się raz na zawsze od napadów opinji publicznej. Panowie Duval, Tallon, Fournier, Pajol, Vaudier, La Roucière le Noury, przygotowali projekt, który zapewne po 4 grudnia przyjdzie pod obrady Izby, aby zabronić petycjonowania w przedmiotach takich jak powyższy, i niedopuścić przywłaszczania sobie przez wichrzycieli praw przysługujących samemu tylko Zgrom. Narodowemu.

Jeden z korrespondentów wersalskich przyłącza do tego wniosku krótki ale wymowny komentarz: „Żądanie to dowodzi jak mało jeszcze naród francuzki ma pojęcia o swobodzie i samorządzie, bez których republikańska forma rządu istnieć nie może. Dzieje polityczne Francji od r. 1789 są tylko ciągłą walką z każdem zdobytem prawem, które później stawało się niedogodnem — aż przez długi szereg środków represyjnych prawo zniweczonem zostało. Gdyby panowie Tallon, Vaudier, Pajol, Duval i t. d. nie obawiali się okryć śmiesznością, zaproponowaliby prawo, na mocy którego każdy Francuz musiałby wierzyć w nieomylność Zgromadzenia wersalskiego. Byłoby to zgodniejsze z zasadami prawości publicznej, niż prześladowanie obywateli, którzy wyrażają tylko opinję, że wśród 10 miljonów wyborców znalazłoby się jeszcze 750 indywiduów zdolnych lepiej reprezentować kraj, niż to czynią dzisiejsi deputowani."

W **Austrji** stronnictwo supremacji niemieckiej porzuciło myśl zupełnego usunięcia się z urzędowego życia politycznego. Dowodzi tego postanowienie centralistów w Gratz, aby zmonitować reskrypt cesarski do Czechów i wykazać, iż przezeń konstytucja naruszoną została. Początkowe wiadomości o walnej naradzie niedzielnej w Wiedniu, czyniły prawdopodobniejszem zupełnie bierne zachowanie się ze strony centralizmu. Miano się wstrzymać nie tylko od delegacji i rady państwa, ale nawet Sejmy krajowe porozwiązywać. Rzecz ta blizką już była dokonania w Niższej Austrji. Taktyka podobna opierać się miała na tym racjonalnym i prawnym względzie, że Niemcy mają zarówną wrogą swego w federalizmie jak i w doktrynie klerykalno-feodalnej, tamującej należytą, t. j. centralistyczną, działalność wszystkich sejmów.

W żadnym z ośmiu lub dziesięciu dzienników niemieckich, z których opinjami mamy sposobność się spotykać, nie znaleźliśmy jeszcze dotychczas gruntownego, sumiennego rozbioru prawa o narodowościach w Czechach. „Gwałt dzieje się germanizmowi", wołają publicyści—nie chcą w namiętnem rozżaleniu spojrzeć nawet z objektywnego stanowiska na rzecz i ocenić projekt nie według uczuć narodowych, ale według rozumnych wymagań politycznego porządku. Nigdzie nie postawiono kwestji: jaka jest wewnętrzną wartość projektu, o ile projekt zadość czyni celom, które sam sobie założył? Zupełne pozostawienie tej kwestji na uboczu, wiele przyczynia się do utrwalenia opinji ldności niemieckiej w uporze; nie dozwala bowiem przystępu światłu, bez którego panowanie namiętności staje się coraz bezwzględniejszem, groźniejszem.

Prawo wyborcze, dające nizki bardzo census i bezpośrednie wybory do sejmów dwie rzeczy, do których zawsze dążyli centraliści — zostanie enbloc bez rozpraw odrzucone wszędzie, gdzie tylko Niemcy mają przewagę. Centralizmowi potrzeba teraz wyborów bezpośrednich już nietylko do sejmów, ale do rady państwa. Żądanie w tym przedmiocie, postawili już przed półtora rokiem; dziś większą niż kiedykolwiek przywiązują doń wagę. Radę państwa trzeba obwarowywać teraz i dobudowywać do niej brakujące jeszcze części gmachu— ale nie sejmy, nie reprezentacje krajowe, które są tylko przeszkodą dla silnej jednolitej władzy. — Z tej zasady wypływa nienawiść polityczna do projektów Hohenwarta, tak jak w rozżaleniu po zniesionej w nich supremacji niemieckiej tkwi nienawiść narodowa.

W sejmach, z których Niemcy powychodzili—mandaty ich najprędzej uznane zostaną za upadłe, a na miejsce opornych, wybrani będą nowi przedstawiciele. Dążenie do odpowiedzenia w ten sposób na unieobecnienie się Niemców, jest już bardzo wyraźnem w pozostałych większościach sejmowych. Skoro tylko komissja sejmu czeskiego wykończy prace organizacyjne, zwołany sejm postanowi bądź uzupełnienie się, bądź też prawomocność swą pomimo wyjścia Niemców. Sejm morawski będzie miał już niedługo nowych deputowanych do uzupełnienia liczby i ustanowił już nowy wydział krajowy. Niemcy z tego sejmu, żałują trochę swego pośpiechu. Pomimo sławnej postępowości Niemcy owi trwają w postanowieniu—aby przy censie wyborczym niewliczać dodatków nadzwyczajnych do opłacanej cyfry normalnych ciężarów publicznych. Chcą oni pozbawić prawa wyborczego niższe warstwy ludności.

Wniosek deputowanego Heilsberga na Sejmie styryjskim (p. Ost. Wiad.) ma za sobą widoki zupełnego powodzenia. Dziś już można powiedzieć, że Styrja jako cząstka wmiesza się do spraw całości — przyzna sobie niejako władzę konstytucyjną, przechodzącą zakres własnych jej interesów, narzucającą rządowi taki a nie inny pogląd na urządzenie całej monarchji i pojedynczych jej krajów. Ale Styrja jest niemiecką — Sejm jej może więc przekroczyć granice indywidualnego swego stosunku do całości, może sobie przyznać władzę konstytucyjną — bo ta władza ma być w ręku niemieckiem. Za przykładem Sejmu styryjskiego, pójdą wszystkie inne niemieckie, jeśli im obrót wypadków nie zapewni z góry tego, do czegoby dopiero dążyć musiały—i gdyby kilka Sejmów zgodnie wypowiedziało krytykę dzieła pojednania, krok tylko jeden rozdzielałby je od połączenia się na wspólnej podstawie i wydania z siebie konstytuanty niemieckiej.

W obec przeciwności, jakie spotykają Hohenwarta ze strony Niemców, w obec wątpliwej postawy Węgrów, którzy według dzisiejszych wiadomości w całem stronnictwie Deaka nie są z pojednania zadowoleni, w obec prawdopodobnej niechęci Beusta i niedostatecznego jeszcze zdecydowania się Korony na jedną stanowczą drogę do odbudowania nadwerężonej dawno jedności—odbudowania jej od dołu nie od góry: w obec tych wszystkich przeszkód, pogłoski o dymissji Hohenwarta nikogo dziwić nie powinny. We Lwowie mówiono onegdaj o powołaniu hr. Carlos Auersperg do Cesarza, stawiając to w związku ze sprawą przesilenia ministerjalnego. Projekta Hohenwarta względem Galicji, miały na niczem spełznąć. Słychać, że po Hohenwarcie nastąpi jakiś minister „feodalny". Jestto tylko wymysł dzienników centralistycznych—które „feodalizm" chcą ogłosić przed całym światem za naturalne następstwo federalizmu Hohenwarta.

W **Szwajcarji** objawia się już od r. 1865 znakomite dążenie do reform, które z jednej strony mają na celu oparcie życia publicznego na coraz głębszych warstwach ludności i coraz bardziej postępowych pojęciach, z drugiej —ześrodkowanie władzy rozproszonej po kantonach i wzmocnienie zarówno władzy wykonawczej jak i prawodawczej stojącej ponad wszystkiemi dwudziestoma dwoma republikami składającemi konfederację szwajcarską. Wypływem pierwszego dążenia było naprzykład uchwalone przed dwoma laty w paru kantonach prawo *ad referendum*, prawo w stosunkach wyznaniowych; drugi kierunek dał początek komissji rewizyjnej, której głównem zadaniem jest zaprojektowanie silnej jednolitej władzy związkowej.

Trzy czynniki tej komissji: rada związkowa, rada narodowa i rada stanów (dwie ostatnie rady stanowią zgromadzenie związkowe) wszystkie uznały potrzebę zcentralizowania władzy. Najbardziej centralistyczną okazała się w pracach swoich komissji właściwej reprezentacji narodowej t. j. rady, która odpowiada drugiej izbie w monarchjach konstytucyjnych. Ześrodkowanie sił, środków i władzy, uznano za najpotrzebniejsze w przedmiocie urządzeń wojskowych. Doświadczenie wysnute z wojny francuzko-niemieckiej przemawia za przyspieszeniem reformy. Za pierwszej prezydentury swojej jeszcze wskazywał je zdolny bardzo człowiek Stämpfli; w r. 1868 departament wojskowy wypracował w tymże samym duchu przedstawienie do rządu.

Żądania obu komitetów wyszłych z łona reprezentacji bardzo daleko zachodzą, zmieniłyby one znacznie, polityczny ustrój konfederacji i pomimo postępu, jaki uczyniła od kilku lat w narodzie szwajcarskim idea jedności, najzupełne powodzenie, na pozyskanie prawnej mocy, ani w kantonach, ani nawet między centralnemi ich reprezentantami liczyć nie mogą. Delegowani zgromadzenia narodowego chcą przenieść całe nieomal prawodawstwo z kantonów do Bernu do wspólnej reprezentacji. Według tego projektu całe prawo o zobowiązaniach, prawo handlowe, prawo cywilne do osób, rodzin i małżeństw ściągające się, prawo o upadłościach i przepisy o aktach stanu cywilnego, należałyby do związku, który mógłby nadto jeszcze wrażeć potrzeby, wpływać na inne działy prawa cywilnego na procedurę i prawo karne. Przy takich atrybucjach przewidywane jest zaprowadzenie małżeństw cywilnych, których kolej już i na Szwajcarję przychodzi.

Obok tych reform sąd najwyższy miał-by sobie znacznie rozprzestrzeniony zakres kompetencji i zorganizowanoby go nawzór *Supreme Court* w Stanach Zjednoczonych. W miarę rozwijania się streszczonych tu pomysłów podawać będziemy główniejsze momenta.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Lwów 20-go.— Komisja adresowa odbyła dziś posiedzenie. Redakcja adresu powierzona Smolce. W kołach deputowanych mówią o przesileniu ministerjalnem. Jeden z dzienników donosi, że ks. Carlos Auersperg powołany został do Cesarza.

Graz 19-go września. — Poseł sejmowy Heilsberg powołując się na znany reskrypt cesarza do sejmu czeskiego,—przedstawił wniosek domagający się wyznaczenia kommissji, któraby radziła nad położeniem politycznem całego państwa i pojedyńczych krajów a następnie złożyła przyśpieszony raport o rezultacie obrad.

Lwów. 19-go wieczorem-—W kołach deputowanych krąży pogłoska o spodziewanem zawieszeniu konstytucji. Przeciwko Gołuchowskiemu i Grocholskiemu agituje partja sejmowa Sapiehy.

Z LISTU Z KAIRU.

Wiadomo jak uroczystym dla Egiptu jest wylew Nilu.

W dniu oznaczonym na obchód święta Morev ze wszech stron gromadzą się tysiące tysięcy ludzi do Kairu, oczekując chwili, kiedy wezbrana rzeka z głównego kanału otwartemi szluzami wpadnie z gwałtownością do pomniejszych kanałów przecinających i opasujących miasto, zalewając następnie obszary pól, łąk i ogrodów. Im większy wylew tem większa radość z pewności urodzajów.

Tego roku obchód ten przypadł we czwartek, a lubo byliśmy jego świadkami, niepodobna mi opisać wrażenia jakie sprawia ta jedyna w swoim rodzaju uroczystość.

Z nadejściem wieczoru wszystkie domy nad kanałem i brzegi jego zajaśniały cudną illuminacją.

O godzinie 8-ej Khedive, na ogromnej i bogato przybranej barce, przy odgłosie dział, w towarzystwie 12-tu wielkich statków przedstawiających piramidy, oświetlonych wspaniale, strojnych w różnobarwne flagi, z muzyką wojskową na pokładach, opływał z wolna statek, na którym znajdowała się narzeczona Nilu (Muhrana).

Dawniej tą narzeczoną bywała najpiękniejsza z dziewic. dzisiejszą Muhraną jest umieszczona na złotogłowiu postać kobiety, okryta bogatą zasłoną, którą wrzucają do wody z podarunkami i pieniędzmi.

Około północy do statków towarzyszących Khedivowi przypłynęła matka jego i kobiety Haremu. Ognie sztuczne, których kolorowe gwiazdy tonęły w Nilu, oraz bengalskie, przeglądające się w jego wodach, z uroczem oświetleniem wszystkich statków, tworzyły całość niewypowiedzianie zajmującą.

Po uroczystości na kanale, na placu zwanym Halig, [illegible]wiono jadło i napoje dla zebranej ludności, ko[illegible] wice-króla. W licznych namiotach zebrani byli [illegible], duchowieństwo i urzędnicy, a po ogrodach [illegible]wanych kolorowem światłem, przybranych [illegible]vie, tańczono śpiewano, bawiono się ochoczo słowem ten dzień w Kairze, odznaczał się przepychem okazałością, a nadewszystko oryginalnością zabawy, nieznanej w Europie.

ARTYKUŁ 12-sty.

W jednem z więzień departamentu Sekwany, znajduje się obecnie indywiduum, które żyje jeszcze dla tego tylko, że się w sam czas upomniało o *dobrodziejstwo* artykułu 12-go kodeksu karnego opiewającego że „każdy skazany na śmierć, będzie miał głowę uciętą.“

Rzecz się tak miała. W dniu 27 maja, niejaki P* skazany na śmierć, przez sąd kryminalny Sekwany za zabójstwo popełnione przed 18 marca, czekał w więzieniu Roquette na przyjęcie lub odrzucenie swej apelacji do sądu kasacyjnego, — kiedy ostatni obrońcy komuny wypuścili go na wolność.

Natychmiast po oswobodzeniu P* przyłączył się do swoich wybawców i udał się z niemi na barykadę przy bulwarze księcia Eugenjusza, gdzie przepędził noc na jedzeniu i piciu.

To ucztowanie nie mogło trwać długo. Z rana 28-go, P* wraz ze swemi towarzyszami wzięty został do niewoli przez wojska linjowe, których dowódca chciał go rozstrzelać równie jak wszystkich ujętych na barykadzie. Wtedy to, z niezwykłą przytomnością umysłu P* zawołał:

— Jestem skazany na śmierć przez trybunał Sekwany; nie chcę być rozstrzelanym,—a wy nie macie nademną żadnego prawa.

Uwzględniając reklamację tak wyjątkową a zarazem tak legalną, dowódca oddziału odesłał skazanego zwykłym władzom sądowym, które wkrótce ostatecznie los jego rozstrzygną.

—*Komitet Towarzystwa Muzycznego*, uprasza Członków Towarzystwa, ażeby składki za bieżące półrocze, do kassy Towarzystwa w księgarni pana Sennewalda wnieśli; od dnia 1go października rozpoczną się zebrania w Towarzystwie muzycznem, na sezon zimowy; przy wejściu do Towarzystwa wymaganem będzie okazywanie biletów.

— **Instytut Laryngoskopijny** wraz z **Ambulatorjum dla chorób syfilitycznych i skórnych, Doktora Kohna,** przy ulicy **Długiej, Nr 23.**

Przyjmuje chorych przychodnich z wyż wymienionemi chorobami i z wszelkiemi cierpieniami *jamy ust, gardła* i *krtani* (zapalenie, owrzodzenia, ochrzypłość, utrata głosu, nowotwory czyli tak zwane polipy gardłane, cierpienia gruźlicze, syfilityczne i t. d.) codzień *od 8ej do 11tej rano* i *od 4tej do 6tej* po południu. Biednych bezpłatnie od godziny 3ciej do 4tej.
(16—0) —5087—

— Feliks **Gnuss**, dentysta, przeniósł swoje mieszkanie, na ulicę Święto-Krzyzką, drugi dom od Nowego-Świątu, Nro. 4 i przyjmuje cierpiących na zęby, oraz plombuje zęby zepsute i wprawia zęby sztuczne sposobem najpraktyczniejszym po cenach bardzo umiarkowanych. (2—10) —8096—

— Józef Chrościcki, Obrońca prz Senacie, przeniósł kancellarję pod Nr 518 (26 nowy), przy ulicy Podwale, naprzeciw hotelu Sławlańskiego. (2—3)—8067—

UWIADOMIENIE.

Zaciąganie pożyczek pieniężnych gotówką lub Listami Hypotecznemi w Bankach niemieckich na Dobra Ziemskie większe i mniejsze, na domy, Fabryki i przedsiębierstwa, na budowę kolei żelaznych, obrot akcji kolejowych i innych publicznych papierów, Eskontowanie wekslów i przekazów na odebranie gotówki, lub wypłacenie tejże wskazanym osobom, wydobycie dóbr, summ i zapisów sukcesyjnych, dłużnych, nabywanie dóbr ziemskich w całej Europie, wywody ze szlachectwa, z tytułów baronowskich i hrabiowśkich, z rządowych archiwów europejskich, objaśnienia rozmaite dla rodzin, wyszukanie metryk urodzenia, aktów ślubu i zejścia, polecenia handlowe w całej Europie, ułatwia powszechnie i od dawna z rzetelności znany i na listy frankowane natychmiast odpowiada.—Lwów, 13 Września 1871 r. —**Ludwik Zieliński,** Obywatel Ziemski. Ulica Halicka, 724¼, 1-sze piętro, przez Kraków, wo Lwowie. (1—2) — 8209 —

Guwerner Francuz,

posiadający języki: niemiecki, angielski, łaciński, oraz nauki klassyczne, poszukuje miejsca zaraz, za pośrednictwem Rekomendacji Guwernerów i Guwernantek. Ulica Długa, Nr 557, nowy 32, wprost Hotelu Niemieckiego. **E. Cieślińska.**
(1—1) —8223—



ŁÓŻKA ŻELAZNE

SKŁADANE,
z fabryki
Karola Minter,
sprzedaje po cenach fabrycznych od Rs. 6—15,
Skład Towarów Żelaznych
ROBERTA ZIEGLER,
przy ulicy Długiej, wprost Niemieckiego Hotelu.
(2—3) —8070—

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swoje uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci, poleca względom Szanownej Publiczności.—Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński

ALKAZAR. Dziś i codziennie przedstawienia Truppy Dramatycznej w niemieckim języku, pod dyrekcją P. **Blattner**.

Dziś: „Das war ich.“ Lustspiel in 1 Act. „Doctor Robin.“ Lustspiel in 1 Act. „Ein gebildeter Hausknecht.“ Posse in 1 Act. — Jutro: „Das sonntagsräuschchen.“ Lustspiel in 1 Act. „Ein Ständchen auf dem Comptoir.“ Posse in 1 Act. „Die schöne Galathée.“ Operette in 1 Act.

Początek przedstawienia o godzinie 7½ wieczorem.

W razie niepogody lub zimna, przedstawienie odbędzie się w sali.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro, to jest w Sobotę,

KONCERT

Adolfa Sonnenfelda,

z własną Orkiestrą złożoną z tutejszych i zagranicznych Artystów,

na dochód

niezamożnych Studentów Warszawskiego Uniwersytetu

I.

1. Uwertura z op. „Król Yvetot,“ Adama.
2. Fischerlied Barcarole, Lange.
3. Tanz Prioritäten, walc, Józefa Straussa, (1-szy raz).
4. Fackeltanz, Fr. Flotowa.

II.

5. Concert Ouverture Mejo, (1-szy raz).
6. Husarenritt, Fr. Spindler, (1-szy raz).
7. Variation pour le Violon par Ch. Beriot, wykona pan Müller.
8. Südklänge z tematów włoskich, Neumana.

III.

9. Uwertura z op. „Wilhelm Tell,“ Rossiniego.
10. Koncert na klarynet, Davida, wykona p. Erben, (1-szy raz.
11. Festiral kadryl Jana Straussa.
12. Krönungs-marsch z op. „Prorok,“ Meyerbeera.

Początek o godzinie 5½.

Wejście Kop. 20.

Następne Koncerta odbywać się będą codziennie.
(1—1) —8176—

TEATR WIELKI.

Dziś: **Dziesięć Cór na wydaniu— Divertissement— Wesele w Ojcowie.**

Jutro: **Romeo i Julia,**

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: **Znakomici.**

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 22 września 1871 roku.

Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 10
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 12
Austryjackie floreny w biletach k, 62½

	Żądane		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I, s. za rs. 100 . .	90	15	89	80
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	89	—	88	75
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869. . . .	89	60	89	35
Listy Zastawne miasta Warszawy. .	84	60	84	30
Listy Likwidacyjne rs. 100.	74	25	74	—
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	50	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	105	50	104	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . .	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . .	156	—	—	—
„ „ „ „ z r. 1866.	152	—	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	90	50	89	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej, . .	69	—	68	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	135	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . .	—	—	116	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	153	50	152	50
Akcje kolei Żel. Fabry. Łódzkiej . .	—	—	100	25
5% Listy zastawne rossyjskie	109	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 100.
Od Likwidacyjnych kop. 123⅓.
Od Listów Zastawnych nowych kop. 125.
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 237½.
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 112 k. 65 rs. 112 k. 50.
Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 40½ rs. — k. —.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 88 k. 5 rs. 87 k. 60
Wiedeń; Wek 2 m. za 150 w. rs. 92 k. 70 rs. 92 k. 55.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 21 września płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 k. 7½ do rs. 8 kop. 17½ — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 65 do rs: 5 k. 17½ — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 3 kop. 90 do rs: 4 kop. 35: — owsa rs: 2 kop. 55 do rs. 2 k. 70: — Groch polny rs: 5 kop. 40 do rs: 6 kop. — — kartofle rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 70: — siano pud kop 35 do kop. 40 — słoma kop. 17½ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 21 września hurtową składniczą za garniec od kop. 159½ do 160. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. 161 do 162 kop.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 21 Września 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał st. ciepła	3.0	11 2	8.0

Dnia 21 największe ciepło st. 1.20 R. najmniejsze st. 2.8.
Barometr spadał znacznie.
Wiatr słaby, zmiennego kierunku.
Niebo najczęściej dosyć pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 8.0 R.; barometr znacznie spadł, powietrze spokojne, niebo pochmurne.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 1 cali 2.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera Warszawskiego,, stronnicę 516.

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg Numeru 208 Piątek. Warszawa, d. 10 (22) Września 1871 r.

W rozkazie p. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr 252 wydanym, zamieszczono:— W rozkazie do Zarządu miasta Warszawy za Nr 187, ogłoszono: Na mocy zezwolenia Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem, wyrażonego w reskrypcie z dnia 19 (31) sierpnia r. b. za Nr 19984, miejsca na placach targowych miejskich w Warszawie, oddawane w dzierżawę pod stragany dla tutejszych handlujących różnemi produktkami i przedmiotami drobnego handlu, które stosownie do przepisów patentowych, na targach sprzedawać wolno, porozdzielane na części od 30 stóp kwadratowych do 1 sażenia kwadr. każdy, z dniem 1 (13) października r. b., oddane zostaną przez publiczną licytację—w trzechletnią dzierżawę.

a) za żelazną bramą—598 miejsc; b) na Starem-Mieście—354 miejsc; c) na Dunaju—38 miejsc; d) na Nowem-Mieście—125 miejsc; z warunkiem, że jednej osobie nie wolno wydzierżawiać więcej nad dwa miejsca na jednym placu.

Licytacje publiczne odbywać będą: na placu za Żelazną-Bramą: Inspektor służby targowej—Sosonko, Kommissarze kassy miejskiej: Dobronogi i Gagatnicki, Rachmistrz Łapiński i Sekretarz Dąbrowski.

Na Starem-Mieście: Inspektor służby targowej—Dąbrowski, Kontroler—Grzybowski i Buchhalter—Broniewski.

Na Dunaju: Referent—Breme.

Na Nowem-Mieście: Kommissarz kassy miejskiej Popiel i Rachmistrz—Fenricht. Licytacje na wszystkich rynkach, zaczną się o godzinie 1-ej po południu. Licytacja rozpocznie się od ceny jednego rubla za każde miejsce i najwyżej dający, dzierżawcą miejsca zostanie.

Utrzymujący się przy licytacji, ma zaraz złożyć na ręce urzędnika odbywającego licytację, summę rocznie przez siebie deklarowaną, z dodaniem kop. 15 na koszta ogłoszenia licytacji, na sprawienie numeru blaszanego, jakoteż i na inne z niniejszej licytacji wypływające wydatki, na dowód czego otrzyma kwit i znak blaszany z numerem miejsca, które wydzierżawił. Znak ten jako dowód prawnego posiadania miejsca, dzierżawca obowiązany przybić do straganu w miejscu widocznem.—Za następne lata, opłatą dzierżawna, powinna być wnoszoną przed upływem roku dzierżawy, a mianowicie: w miesiącu sierpniu każdego roku, dla dania możności Magistratowi, w przeciągu miesiąca września, w razie nieopłacenia czynszu, oddać zadzierżawione miejsce przez licytację komu innemu i poszukiwać na niewypłacalnym dzierżawcy miejsca strat, jekieby z tego powodu wynikły.

Do miejsca zadzierżawionego, plus licytant wprowadzonym zostanie dnia 1 (13) października r. b.

Niewolno dzerżawcy praw swoich co do zalicytowanego miejsca, odstąpić komu innemu bez zezwolenia na to Magistratu.

Na miejscach zalicytowanych, dzierżawcy obowiązani będą wystawić swoim kosztem łatwo rozbierane stragany, podług dotychczasowego wzoru.

Jeżeliby w ciągu dzierżawy, zaszła potrzeba w widokach ogólnego porządku, zmienić miejsca straganów, Magistrat mocen będzie po upływie każdego roku, takowe zmiany dopełnić a dzierżawca miejsca, żadnej z tego powodu nie może rościć pretensji.

W straganach nikomu nie wolno nocować i takowe winny być utrzymane w należytym porządku, bruk zaś pod onemi ma być zachowany w całości.

Oznajmiając o tem Zarządowi miejskiemu, polecam Inspektorom służby targowej, załączone przy niniejszem obwieszczenia, rozkazać poprzylepiać na rogach rynków wskazanych i dopilnować, ażeby obwieszczenia te do końca licytacji, pod żadnym pozorem zrywane nie były.

Plany z wypuszczeniem miejsc na każdym rynku jak również znaki blaszane, będą wydane delegowanym z wydziału administracyjnego, żaś książki sznurowe z wydziału kass.

Oznajmiając o tem policji, polecam Kommissarzom cyrkułowym lub ich pomocnikom, osobiście być obecnymi przy tych licytacjach, naznaczywszy dla dopilnowania należytego porządku odpowiednią służbę z niższych stopni.

(Gaz. Polic.)

— Dostrzeżono, że zegary znajdujące się w różnych punktach miasta, na domach rządowych, kościołach i w oknach u zegarmistrzów, niejednakowo wskazują godzinę i bardzo często pomiędzy niemi wielka zachodzi różnica.

W celu usunięcia tej niedogodności, w ponowieniu rozporządzenia wydanego w tym przedmiocie w rozkazach do Policji z r. 1864 za Nr 163, polecam Kommissarzom cyrkułowym wezwać wszystkich zegarmistrzów i mających nadzór nad zegarami rządowemi i kościelnemi, ażeby zegary wystawiane na widok publiczny, były regulowane z zegarem Obserwatorjum-Astronomicznego, lub z zegarem ratuszowym, który z tym ostatnim codziennie jest regulowany i dopilnować wykonania niniejszego rozporządzenia. (G. Polic.)

— Dostrzegłszy że gruz i nawóz z podworzy i śmietników niekórych domów wywożony bywa w południe, a nawet i w godzinach poobiednych, polecam Kommissarzom Cyrkułowowym, rozkazać naczelnikom uczątsków, ażeby uprzedzili właścicieli i rządców domów, że wywózkę tę uskuteczniać należy nie później jak do godziny 8-ej z rana. (G. Polic.)

— W ciągu upłynionych 2-ch dni, znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim we środę 550, we czwartek 636; w teatrze rozmaitości we srodę 368 we czwartek—; w ogrodzie Alkazarze we środę 154, we czwartek—.

— Pochowano na cmentarzach: Prawosławnym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 6, kobiet 2, dzieci 9; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn 4, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu starozakonnych mężczyzn—, kobiet 1, dzieci—.

— Przyjechało do Warszawy: osób 324, wyjechało zaś osób 310. (G. Polic.)

Z gub. Grodzieńskiej. — Cholera co zsiniałem obliczem straszyła nas całe lato, obecnie zmniejsza się i zapewne wkrótce nas opuści. Grodno już podobno zupełnie jest wolne od epidemji—za to słychać że pojawia się w Białymstoku, Bielsku, Wołkowysku i t. d. W powiatach Sokolskim i Grodzieńskim, zaczęła grasować po wsiach i tak: — pod wsią Indurą podobno 7 chat zapieczętowano, ponieważ wszyscy ich mieszkańcy wymarli,—nieopodal ztamtąd zmarło u P. P. 7 osób w ciągu dwóch dni.

Zdarzyło się tu kilka wypadków pożarów, i tak: w przeszłym miesiącu — spaliło się prawie całe miasteczko Sztabin (120 domów) — wiele nieszczęśliwych rodzin bez dachu,—dalej kilka zamożnych wsi rządowych i prywatnych. Obywatele z urodzajów tegorocznych niezadowoleni, bo chociaż jarzyny w ogólności bardzo piękne i więcej niż średnie, za to oziminy tak w ziarnie jak słomie — o połowę prawie mniejsze od przeszłorocznych zbiorów.

Ceny zboża dosyć wahające—za żyto świeżego omłotu płacą średnio 58 kop. za pud—za pszenicę do 1 r. 20 kop. za pud. Pogoda dość piękna sprzyjała sprzętom. Obecnie uskarżają się na brak deszczów, co przy wczesnych posiewach, może być istotnie szkodliwem.

— Korrespondent „Now. Telegr." wychodzącego w Odessie, pisze, że w dniu 19/31 lipca termometr R. o godzinie 2 minut 45 wskazywał 45° na słońcu. Że jaje zakopane w piasku gotowało się na miękko. Rączki ode drzwi, balkony, tak się rozpalały, że ręką do nich dotknąć nie było można, a rozgrzane dachy żelazne i granitowe bruki ulicy były powodem, że i w nocy nawet duszno było do niewytrzymania. Oddawna w Odessie upałów takich podzwrotnikowych nie pamiętają. Fabryki za to napojów chłodzących robią doskonałe interesa, w dniu o którem mowa wszędzie wody gazowej zabrakło. A kufelek wody salcerskiej płacić trzeba było, aż 14 kop.

— „Mosk. Wiedom." piszą, że wiadomość jakoby projekt prawa prassowego miał być wniesionym na Radę państwa we Wrześniu r. b. niepotwierdza się, gdyż komissja do redakcji projektu wysadzona, jeszcze nieukończyła swoich posiedzeń, a ukończy je dopiero w październihu. Obecnie wszelako projekt ów ma się drukować i dopiero w listopadzie pójdzie do Rady. Powiadają że w owym projekcie zatrzymane są kaucje i system ostrzeżeń dla pism wychodzących bez cenzury. Postępowanie sądowe ma być w tej materji skończone. Wreszcie projekt obejmuje wszystkie dotąd wydane przepisy co do prassy perjodycznej.

— „Peter. Wiedom." donoszą, że potrzeba techników do budowy dróg żelaznych, których długość obecnie po dzień 1 lipca wynosi 14,308 wersk. t. j. 11,032 już otwartych, a 3276 w budujących się, co raz mniejsze ma rozmiary, w samym Instytucie komunikacji lądowych i wodnych w Petersburgu, zapisanych jest na rok bieżący 445 uczniów, oraz znaczna liczba inżenierów przechodzi ze służby rządowej do kompanji prywatnych, z powodu wysokiego wynagrodzenia.

— „Goniec Urzęd." przytacza sprawozdanie zarządu Stowarzystwa spożywczego w Astrachaniu, za rok ubiegły 1870, z którego przytaczamy niektóre cyfry. W dniu 1 stycznia 1870 roku, było członków 198, kapitał rsr. 5,150. Kupiono towarów przez stowarzyszonych na rsr. 19,000, przez obcych na rsr. 6,927 kop. 5, sprzedano zatem towarów za rsr. 25,927 k. 5. Dochód brutto czynił rsr. 3,396 k. $10^{3}/_{4}$ a po strąceniu wszelkich wydatków i strat, zysk netto za rok ubiegły wyniósł rsr. 1,075 k. $88^{1}/_{2}$. Z tej summy na procenta od udziałów wypada rsr. 309 k. $64^{3}/_{4}$, resztujące rsr. 766 k. 24 przeznaczona dywidendę, co stanowi 4% od zakupów.

Kronika zagraniczna.

⨯ „Times" donosi: Na greckim statku: „Eunonia", młoda para małżeńska puściła się w podróż. Okręt zapalił się, pan młody bez zmysłów wbiegł do kajuty, porwał swoją żonę i rzucił się do wody. Po wielu niebezpieczeństwach wyratowani. Ale jakaż była rozpacz małżonka, kiedy zobaczył, że nie żonie, tylko jakiejś nieznajomej ocalił życie, wbiegłszy bezprzytomnie do innej kajuty.

⨯ Donoszą nam ze Lwowa. W *foyer* tutejszego teatru, ustawionym został posąg jego fundatora: Stanisława hrabiego Skarbka, wykonany przez p. Parysa Filipi'ego, utalentowanego rzeźbiarza. Obok posągu Skarbka, stanąć mają posągi Bogusławskiego, założyciela sceny polskiej i Kamińskiego autora wielu dzieł dramatycznych, oraz tłomacza arcydzieł Szyllera i Goetego.

⨯ W dniu 10 b. m., umarł w m. Ostrowie W. Ks. Poznańskiem Anastazy **Cywiński**, jeden z najzdolniejszych profesorów tamtejszego gimnazjum, w wieku lat 45.

⨯ Wezuwjusz, wyrzucający obecnie bez ustanku ławę, świetny wieczorem przedstawia widok. Cudzoziemcy przebywający w Neapolu, jeżdżą do obserwatarjum, z kąd można widzieć płynące z wierzchołka góry wężykowate strumienie lawy; jak również wielkie jej massy, mające pozór niezmiernego zarzewia, i ziejące na wielką odległość gorąco niezuośne.

⨯ Sieć kolei szlązkich ciągle się rozwija i dopełnia. Z Wrocławia świeżo donoszą że p. Lucae kupiec otrzymał pozwolenie na dokonanie robót przygotowawczych na linji od granicy szlązko-austryjackiej pod Frajsztad przez Jastrząb, Dubienko i Makoszów do Gliwic; z Makuszowa do Huty Królewskiej i Boguszyc oraz z Godowa przez Łosław do Czernic. Czynności na gruncie w tych dniach już rozpoczęte zostały.

⨯ Według ostatniego obliczenia, Japonja ma 34,785,321 mieszkańców; z tych 1,872,959, oddanych literaturze i służbie wojskowej, a 31,954,821, poświęca się kupiectwu i rolnictwu. Księży Buddloitów jest, 244,869, a wyznawców Sintu 163,140, zakonnic 6,714. Dochody państwa wynoszą 61,118,438 funtów szterlingów, z których rząd zatrzymuje 17,275,000, czyli 86 milionów dolarów.

⨯ Jan Kühnel, dróciarz i zajmujący się naprawą parasoli w Waldhambach, chrzcił w przeszłym miesiącu 24 dziecko!

⨯ Dragoman konsulatu francuzkiego w Jeruzalem, Clairmont Henneau, parę miesięcy temu, zrobił ważne odkrycie w miejscu starożytnej świątyni, przebudowanej przez króla Heroda. Jestto słup z napisem greckim następującej treści: „A nikt z obcych niech się nie waży wejść za ballustradę, otaczającą świątynię i do wnętrza zagrodzenia. Poznany, śmiercią karany będzie." Nadpis ten w zupełności się zgadza z opowiadaniem Józefa Flawijusza, i jest najstarożytniejszym, jaki odkryto w Jeruzalem.

⨯ W Wenecji założne zostały w tych czasach *tanie kuchnie* pod nazwą: „Kuchnie ekonomiczne". Na obiady, w tych zakładach, składające się z zupy, mięsa i jarzyny, oraz białego chleba, ustanowiono cenę 20 centessimów. Kuchnie te, prosperują i będą prosperowały, ponieważ w Wenecji, według ostatnich (z roku 1869) wykazów statystycznych, żyje 32 tysiące wyrobników i około 15 tysięcy ludzi, którzy się utrzymują kosztem publicznego miłosierdzia.

⨯ W wielkim teatrze *la Scala* w Medjolanie, ma być w tegorocznym sezonie wykonaną nowa opera Verdi'ego, pod tyt: „Aida".

⨯ Zbiór pieśni i piosenek Aleksandra Potöfi poety węgierskiego, wyszedł w tych czasach w nowym przekładzie niemieckim dokonanym przez Hugona Metzla. Niektóre poezje Poetöfi'ego tłómaczone są u nas przez panią Sewerynę D.

⨯ Franciszek Liszt, jak dzienniki niemieckie donoszą, ukończył wielkie oratoryum „Chrystus", które niedługo ma być wykonane w Wiedniu. Całe dzieło składa się z 3 ch części, i dzieli się na 14 numerów oddzielnych, a mianowicie: 1) Wstęp, 2) „Pastorale i Zwiastowanie anielskie", 3) „Stabat Mater speciosa", 4) „Śpiew pasterzy u żłobu", 5) „Trzej Królowie", 6) „Ośmioro błogosławieństw", 7) „Pater noster", 8) „Założenie kościoła", 9) „Burza na jeziorze", 10) „Wjazd do Jeruzalem", 11) „Tristis est anima mea", 12) „Stabat Mater dolorsa", 13) „Hymn wielkanocny", 14) „Chrystus zmartwychwstał".

⨯ Przy rozrzucaniu mierzwy na polu należącem do wsi Potarzycy w powiecie krobskiem, nadeptał przypadkiem robotnik młodego zajączka i zgniótł go. Przypatrzywszy się dokładniej, przekonał się, że zabite zwierzątko składało się właściwie z dwóch zajączków o 8 nogach, które podobnie jak bracia Siamscy złączone były z sobą przez kość piersiową. Powyższe monstrum przesłano muzeum zoologicznemu we Wrocławiu.

KARTOFLE

Z przyczyny choroby panującej pomiędzy kartoflami, najłatwiej przekonać się można, które gatunki utrzymały się przy dobrym zdrowiu bez żadnego dotknięcia choroby i takowe wypada rozpowszechnić dla ogólnej dogodności na przyszłość. **Bracia Bardet** posiadają sto kilkanaście gatunków, z których tylko 17 udały się w tym roku bez najmniejszego znakn choroby, a dziewięć gatunkow zaledwie cokolwiek były dotknięte. Ponieważ wielu z PP. Właściciele kupowali też same gatunki, Bracia Bardet upraszają pokornie o zawiadomienie czy też te same gdzieindziej nie były uszkodzone.—Gatunki które wcale nie uległy chorobie, sprzedają się stosunkowo do ilości zbioru, te z których jest więcej, korzec rs. 10, garniec kop. 50; których jest mniej, garniec 50 kop., z tych których jest mała ilość, funt 15 kop.

Kartofle niedotknięte chorobą:

Chardon zapasu korcy 12.
Marmont blanche, zapasu korcy 9.
Pomaranien, zapasu korcy 3.
Prataque blanche, zapasu garncy 20.
Bole zoegling, zapasu garncy 28.
Grosse Violette, zapasu garncy 24.
Iris Pink Eyd, zapasu garncy 30.
Early goderich, zapasu garncy 30.
Gleason, zapasu korcy 8.
Schereau, zapasu korcy 3.
Blanchard, zapasu korcy 3.
Hobakier, zapasu garncy 25.
Gubus profit, zapasu garncy 23.
Saint andré Suéde, zapasu garncy 20.
With mille, zapasu garncy 26.

Marmont rouge zapas funtów 7, Amerikanisch festtag funtów 63.—Kartofle które bardzo mało są uszkodzone: Antonia, la Panachée, Marbréc, Oignon, Peruvian, Preiss von Holland, Pattersons-Victoria, Prima de Sielce, St. Louis tardif.
(1—3) — 8205 —

Do Głównego Składu KAWIORU B. MIEDWIEDNIKOWA



przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, Nr 496.
Nadszedł trzeci transport **Kawioru** świeżego Astrachańskiego, tegorocznych połowów, oraz Groszku i Sera zielonego, Konfitur Kijowskich, Buljonu Wołyńskiego Karuku rybiego, Maślin suchych, Serdeli marynowanych (Kilki zwane, Minogów Ryskich i Oliwki solone (zwane Maśliny).— **B. Miedwiednikow**. (1-3) - 8220—

Stół jadalny, rozsuwany,

z drzewa brzostowego, urzędowej roboty, na 30 osób, jest do sprzedania za Rs. 30.
Wiadomość przy ulicy Królewskiej, Nr 15 nowy, na 1-szem piętrze. (1—3) -8197-

Łazienki ludowe ciepłe

na **Kasztelańskiem**, Nr 2814, róg Dobrej i Bednarskiej, kilkaset kroków na dół od Skweru.
Zapewniwszy sobie nieprzerwany dostęp wody, napowrót otwarte codziennie bez wyjątku. **Jednogodzinna wanna** tylko **10 kopiejek** w abonamencie na raz 10 biletów, pojedyńczo kupowana kopiejek **15**.
(1—6) — 8158 —

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Bryczka Krakowska,

zupełnie nieużywana. Ulica Podwal w domu Zajezdnym P. Jezierskiego. Wiadomość u stróża Nr 500.
(1—1) — 8208 —

WORKI

oryginalne amerykańskie,

nadzwyczaj trwałe w najlepszym gatunku rozmaitych rozmiarów, nadeszły do

SKŁADU NASION I CUKRU

J. G. BERLIŃSKIEGO,

przy ulicy Rymarskiej, Nr 471 lit. A, wprost Banku, gdzie się sprzedają po bardzo umiarkowanej cenie, biorącym zaś w większych partjach, odstępuje się stosowny rabat.
(1—3) — 8191 —

Dwa spore wiedeńskie

KUFRY podróżne,

w należytym stanie, są do sprzedania za połowę ceny kosztu. Kufry te znajdują się w domu W. Dąbrowskiej, Nr 614*b*., przy ulicy Wierzbowej, na 1-em piętrze. (2—3) — 8178 —



Maszyny do szycia,

tylko rzeczywiście praktycznych systemów i doskonałego wyrobu, sprzedajemy po cenach bardzo obniżonych za gotówkę i dajemy na wypłaty za dostateczną pewnością. Nauka szycia bezpłatna. Gwarancja dwuletnia. Reparacje dokonywają się w naszej fabryce maszyn parowych i rolniczych. **Ostrowski & Comp.**
(17—0) — 6018 —

ROLETY

z płótna rewańtuchowego,

oraz kolorowe, w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych, Cerat i Rolet, pod firmą:
J. Rożański,
ulica Miodowa, Nr 9.
(2—8) — 8034 —

Przyjmują się rozmaite roboty do **szycia na Maszynie:** bielizna damska i męzka, pikowanie podszewek pod peletoty i inne, po bardzo małej cenie,—od obrębiania i prostego szycia ½ kopiejki od łokcia. Wiadomość ulica Nowo-Miejska (Gołębia) Nr 7 nowy, w pódwórzu na 2-giem piętrze. — **A. Niewińska** (4—6) —7888—

PROSZEK KARBOLOWY,

najlepszy środek desinfekcyjny, posiada zawsze w znacznym zapasie

Skład Materjałów Aptecznych LUDWIKA SPIESSA,

na Placu Teatralnym.
(3—6) - 8031—

DACHY Z BLACHY ŻELAZNEJ,

patentowanej konstrukcji, nadzwyczajnej trwałości, niepotrzebujące żadnej reparacji, poleca i obstalunki na takowe przyjmuje Biuro Techniczne
Kraft & Kuksz,
w Warszawie, ulica Miodowa, Nr 480/1.
(14—0) — 7061 —



Z powodu skończonej dzierżawy domu Nr 243 w Pradze jest do sprzedania

Siedem Krów młodych

i rasowych, za cenę umiarkowaną, choćby i na raty płacono.
(2—2) — 8065 — **A. R.**

Skład Sukna i Kortów

pod firmą:

KLES I SZULC,

przy rogu ulic: Miodowej i Senatorskiej,

zaopatruje się ciągle w najświeższe materjały jesienne i zimowe, krajowe i zagraniczne, po wszelkich cenach, z czem poleca się względom Szanownej Publiczności. (4—5) — 7891 —



Jest do sprzedania para rassowych, rosłych, ciemno gniadych

uprzężnych Koni.

Wiadomość u Feldfebla części 4-ej Warszawskiej Straży Ogniowej w Koszarach Mirowskich. (2—3) — 8057 —

Fortepian



z fabryki Buchholtza o sześciu oktawach, z głosem silnym i śpiewnym, do sprzedania jedynie dla braku miejsca, za rs. 35. Widzieć go, i wiadomość o nim powziąść można, przy ulicy Zakroczymskiej w domu narożnym, naprzeciw kościoła Ś-go-Franciszka, pod Nrem 2 nowym, na 1-szem, mieszkania Nr 5. (2—3) —8092—



Winogrona Kuracyjne

codziennie świeże, otrzymuje Skład Owoców
Fr. Wróbel,
obok Kościoła S-go Krzyża.
i sprzedaje takowe na całe kosze i funty pojedyncze.
(6—15) —7972—

Zarząd Łaźni Parowej

M. ŻDANOWICZA,

przy moście Aleksandrowskim, ma zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że w przyszłą Niedzielę to jest dnia 12 (24) września, zakład kąpielowy będzie czynnym.
(2—3) —8166—

Jest do sprzedania

Salopa tomakowa,

z kołnierzem sobolowym, kryta aksamitem, za cenę rubli srebrem **czterysta**, przy ulicy róg Ś-to-Jańskiej i rogu Krakowskiego-Przedmieścia Nr 2, mieszkania Nr 11.
(2—3) —8157—



WINOGRONA KURACYJNE,

prawdziwe Badeńskie, regularnie codzień świeże otrzymuje i takowe sprzedaje po cenach umiarkowanych, biorącym Abonament miesięczny lub tygodniowy odstępuje się **rabat**, co jest bardzo korzystnem dla osób biorących kurację,—i dla panów Kupców odstępuje się **rabat** stosowny, zamówienia z prowincji przyjmuje jakie być mogą i w tej chwili przesyłki ekspedijuje, i takowe poleca Skład Win, Towarów Kolonjalnych, owoców i Delikatesów

W. Chociszewskiego.

Krakowskie-Przedmieście, róg Królewskiej, dom Bayera Nr 412*A*, w Warszawie. (2—5) —8137—

KOPIEJEK 90 GARNIEC

Nafty Amerykańskiej Nr 1-szy

jak może być najlepszej, nieudzielająca złej woni w paleniu. Również Nr 2-gi bardzo dobrej 80 kop. garniec, poleca Skład wyrobów chemicznych W. Dzisiewskiego, ulica Senatorska, pierwszy dom od ulicy Bielańskiej Nr 16 nowy.

Godne uwagi!!!

Każdy biorący u mnie 1 garniec Nafty dostaje kwit, za zwrotem 10-ciu takich kwitów, otrzymuje 1 garniec **Nafty** bezpłatnie, jako procent od wyłożonych pieniędzy. Spodziewam się, że Szanowna Publiczność oceni korzyść dla siebie w tem kupnie, i licznie kupować u mnie raczy.

W. Dzisiewski.

(2—6) —8115—

Piekarnia Angielska i Kawa Gospodarska

przy ulicy Bielańskiej, pod Nrem 608 w domu JW. Zawiszy, poleca się z wyborowem ciastem drożdżowem, francuzkiem, migdałowem, badjankami różnego gatunku, baby gospodarskiej po kop. 30 funt, jako też owoce krajowe i zagraniczne, pierniki różne, cukry desserowe i owocowe, karmelki, pieczywo wyborowe piekarskie, chleb wiejski i razowy, masło świeże i t. p. Obstalunki miesięczne i tygodniowe przyjmują się tak co do pieczywa, jako też i kawy. — **J. K.**
(3—3) —8136—



Z powodu wyjazdu są do sprzedania: **Kanapa** mahoniowa rypsem kryta i dwa **fotele, stół** przed **kanapę, konsolka i 2 lustra; stół** jesionowy na orzech do rozbierania z pięciu blatami, **stolik** damski, **9 krzeseł** wyplatanych; **2 łóżka** jesionowe z materacami na sprężynach, **komoda, tualetka, umywalnia** z blatem marmurowym, oraz naczynia **drewniane** i **wózek** dziecinny. Wiadomość przy ulicy Żórawiej i Brackiej, w domu W. Fuchsa w mieszkaniu Nr. 1. (2—3) —8149—

Z powodu wyjazdu są do sprzedania



MEBLE ORZECHOWE.

Wiadomość przy ulicy Nowogrodzkiej, Nr 25, mieszkania Nr 4.
(3—3) —7954—

W pierwszym domu za Rogatką Powązkowską pod Nrem 27*a*, (nowym 2), są każdego czasu do najęcia

różne Lokale,

za opłatą roczną, a mianowicie:
Na parterze: Pokój i Kuchnia Rs. 75. Dwa Pokoje i Kuchnia, Rs. 120. Na pierwszym piętrze: Trzy Pokoje i Kuchnia, Rs. 135. Dwa Pokoje, Salon z Balkonem i Kuchnia, Rs. 150. Trzy Pokoje, Salon z Balkonem i Kuchnia, Rs. 165. Bliższe szczegóły na miejscu u Rządcy domu. (2—3) -8107—

Zaraz lub od 1-go Października, do wynajęcia przy ulicy Nowy-Świat, Nr 39

SKLEP

i pięć Pokoi na parterze, z Kuchnią angielską, Piwnicą, Drwalnią i Górą wspólną, razem lub częściowo. Wiadomość na miejscu. (3—3) — 8032 —

DODATEK.

Redaktor [illegible]. — Wydawca Gustaw Gebethner.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 473*b*, nowy 5).— Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO N. 208.

Dnia 22 Września 1871 roku. *Piątek.* *Dnia 10 (22) Września 1871 roku.*



RZECZY ZNALEZIONE, które odebrać można, lub powziąść o nich wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego":

1. *Książka do nabożeństwa niemiecka,* na Święto-Krzyzkiej ulicy;
2. *Książka w języku hebrajskim,* na ulicy Wierzbowej;
3. *Portmonetka z małą kwotą pieniędzy,* znaleziona dnia 25 Lipca r. b. na ulicy Marszałkowskiej.
4. *Kluczyk,* znaleziony w ogrodzie Saskim dnia 26 Lipca.
5. *Tabakierka,* znaleziona 29 Lipca na ulicy Senatorskiej.
6. *Klucze,* znalezione na ulicy Trębackiej, dnia 29 Lipca.
7. *Książka do Nabożeństwa,* znaleziona 30 Lipca.
8. *Wachlarz,* znaleziony przy wyjściu z Wielkiego Teatru w dniu 6 Sierpnia.
9. *Pierścionek ślubny,* znaleziony przeszło przed dwoma miesiącami.
10. *Portmonetka.*
11. *Wędka,* znaleziona w Łazienkach Królewskich dnia 4 Sierpnia.
12. *Binokle,* znalezione dnia 19 Sierpnia, na podwórzu Bankowym.
13. *Korale i Krzyżyk,* znalezione na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 17 Sierpnia.
14. *Kluczyki,* znalezione w Saskim Ogrodzie d. 19 Sierpnia.
15. *Parasol,* znaleziony w Tivoli dnia 11 Września r. b.
16. *Bzoska z fotografją,* znaleziona dnia 15 Września w Krasińskim ogrodzie.

J. STATKOWSKIEGO

dziełko p. t.:

Przystępny wykład pierwszych zasad Ekonomji społecznej moralnej,

jest do nabycia w Księgarni Gebetnera i Wolfa. Cena Kop. 30.

(34 -0) —3593—

Sprzedaż i Abonament

Nut,

Józefa Zweigbaum

ulica Miodowa Nr 6 nowy.

Wszelkie nowości na żądanie do wyboru. Prenumerata nut wszelkich w Warszawie i na prowincji, przy której nuty podług własnego wyboru jako premjum zatrzymać można na **własność.** Główny Skład **tanich Wydań.**—Tamże potrzebny jest **Uczeń.** (3 — 3) —8132—

NAJTAŃSZY ATLAS SZKOLNY

w języku niemieckim, **z nowemi zmianami, z 24 Map pięknie kolorowanych** złożony, za 30 kop., z przesyłką pocztą 45 kop., do nabycia w Księgarni i Składzie Nut **Maurycego Orgelbranda,** naprzeciw Posągu Kopernika. (5—6) —7735—

Ogłoszenie.

Rząd Gubernialny Siedlecki, podaje do powszechnej wiadomości, że w sali posiedzeń Rządu Gubernialnego w dniu 4 (16) Października r. b. o godzinie 12-tej, odbywać się będzie przez opieczętowane deklaracje, a następnie głośna między deklarantami licytacja (in minus) na dostawę w ciągu lat dwóch, zaczynając od 1 (13) stycznia 1872 do tegoż dnia i miesiąca 1874 roku, drzewa opałowego, świec, oleju i słomy dla wojsk, biór i zakładów wojskowych w gubernii Siedleckiej.

Warunki licytacyjne mogą być przejrzane w Wydziale Wojskowo-Policyjnym Rządu Gubernialnego, samo zaś ogłoszenie, bliżej o szczegółach licytacji informujące, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim, polskim i ruskim i w Dzienniku Gubernialnym Siedleckim, jak również w St. Petersburgskich Senackich i Moskiewskich wiadomościach. (1—3) —8129—

OSOBY

mające do załatwienia interesa: w Białym-stoku, Grodnie, Wilnie, Dynaburgu, Pskowie, Petersburgu, Twerze, Moskwie Władimirze i Niżnim-Nowgorodzie, zechcą się zgłosić po informacje do Redakcji Gazety Anonsowej. Ułatwiający interesa wyjeżdża z Warszawy 1-go października r. b. (2 –3) —8118—

Osoba w średnim wieku, wdowa,

znająca się kompletnie na gospodarstwie kobiecem, szyciu bielizny i haftowaniu, poszukuje obowiązku do **zarządu domu,** do dozoru dzieci, szycia bielizny lub haftowania, na stałą lub dochodzącą, tu w Warszawie. Interessowane Osoby raczą swe adressy złożyć w Redakcji „Kurjera" pod lit. K. S. (6—6) — 7931—

FACHY

dwie długie po łokci 8 cali 18, wysokie po łokci 5 cali 18, każda o pięciu półkach, głębokie po po łokci 1 cali 2, z drzewa sosnowego i dwie **Fachy** długie po łokci 5, wysokie i głębokie jak powyższe, oraz dwa **Bilardy** z wszelkiemi rakwizytami, jeden palisandrowy do francuzkiej partji, a drugi mahoniowy z łuzami, są do sprzedania. Wiadomość w Kancellarji Resursy Obywatelskiej, ulica Krakowskie-Przedmieście, Nr 58/369a. (3—3) — 8014 —

Nauczycielka

udzielająca Muzykę, języki: ruski, francuzki, polski, niemiecki i inne przedmioty klassyczne, poszukuje **Lekcji** prywatnych. Wiadomość w Sklepie Korzennym przy rogu ulic: Chmielnej i Brackiej, W-go Pawłowskiego. (2—3) —8085—

Potrzebna jest

BONA,

zaraz, rodowita Niemka, do pięcioletniej dziewczynki, umiejąca cokolwiek po polsku, na wieś, która zgłosić się może listownie do Właściciela wsi Smardzewa przez Sieradz. (2—3) - 8025—

PANNY

do nauki szycia i kroju, mogą być przyjęte za 22 i pół rubli kwartalnie, z mieszkaniem i stołem, ze wsi lub tutejsze, do Zakładu Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, pod Nrem 6 przy ulicy Sto-Krzyzkiej, trzeci dom od Nowego-Swiatu, na dole od frontu. Za wyuczenie Kroju płaci się osobno. (3—6) —7988—

Niemka rodowita,

znająca się na gospodarstwie, jako umiejąca krawieczczyznę i bieliznę, poszukuje miejsca. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, pod Nr 1371, (nowy 71), w podwórzu, w drugiej bramie na prawo. (3—3) —8116—

Potrzebny jest od 1-go Października

Rządca,

do domu położonego w cyrkule Powązkowskim, z kaucją 600 rs. Wiadomość pod Nr 389, Krak.-Przedm., w sklepie wyrobów srebrnych E. Schraider. (1—3) - 8211 —

Nauczycielka

posiadająca języki: francuzki, niemiecki, ruski i polski, mogąca przytem udzielać i muzyki poszukuje miejsca stałego w Warszawie, lub Lekcji na godziny. Bliższą wiadomość powziąść można w Szkole Rządowej żeńskiej, ulica Aleksandrja, Nr 23 domu. (1—3) —8203—

Maszynista uzdolniony

i opatrzony dobremi świadectwami, życzyłby sobie zająć się w Cukrowni, Gorzelni, Browarze, Młynie, Tartaku, lub tym podobnej fabryce. Wiadomość przy ulicy Złotej, Nr 14 nowy, u P. Rzewuskiego. (1 2) —8202—

Do pewnego interessu potrzebnym jest

KASSJER

z kaucją Rs. 1,500 i dobremi świadectwami.

Od kaucji zapewnia się 6%, pensji rocznej Rs. 450, i na mieszkanie jeden Pokój z opałem. W miarę rozwinięcia się interessu, pensja może być podwyższoną. Wiadomość: Krak.-Przedm., Nr 22, na 2-m piętrze, od 10-ej do 12-ej z rana. (1 -3) —8184—

OSOBA

przyzwoita z dobrym wychowaniem, posiadająca polski i ruski język, z najlepszemi świadectwami, życzy sobie być do towarzystwa, do zarządu domu, do dozoru dzieci, lub roboty wszelkiej; obeznana z każdym zajęciem doskonale; uprasza najpokorniej interessantów o złożenie swego adresu w Redakcji „Kurjera Warszawskiego" pod lit. E. S. (1—3) —8123—

Potrzebną jest Guwernantka

z wyższem ukształceniem i muzyką, w blizkości Warszawy. Wiadomość powziąść można przy ulicy Elektoralnej, w Szpitalu S-go Ducha, u W-nej Michalskiej, w dniu 25-tym b. m. (1—2) —8185—

Posiadaczom Maszyn do szycia

poleca się najlepsze Nici maszynowe i Jedwab'.

Rękawicznikom

Nici do szycia rękawiczek i Wstążeczki.

Wrocław Ring 8. **Bracia Grüttner.** (1—2) —8192—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Interes bardzo korzystny,

od paru lat egzystujący w tem miejscu, Wyrobów Tabacznych i Norymbergskich. Ulica Królewska, Nr 1064, nowy 35, w Hotelu dawniej Kielca. Wiadomość w tymże Zakładzie. (1—3) —8196—

We wsi Wilczkowice Górne, pod posadą Ryczywół, nad Wisłą, dnia 21 Września (3 Października) r. b., o godzinie 12-ej w południe, w mieszkaniu Administratora tych dóbr, odbywać się będzie

Licytacja na sprzedaż znacznej partji

DRZEWA:

dębowego, sosnowego i innych gatunków, od summy Rs. 1320.

O jakości drzewa i innych warunkach sprzedaży, można powziąść wiadomość: w Warszawie u Właściciela domu Nr 8, przy ulicy Sto-Jańskiej, lub na miejscu. (1--3)—8187—

Potrzebna jest

Bona Francuzka,

na wieś, 12 mil koleją żelazną od Warszawy, do czworga dzieci dla konwersacji w wolnych godzinach po lekcjach, a oprócz tego żeby się zajmowała prasowaniem i szyciem. Wynagrodzenie oznacza się 60 rs. Bliższa wiadomość w Redakcji „Kurjera Warszawskiego." (3—3) — 8030 —

Potrzebny jest

LITOGRAF,

do służby **Rządowej** na prowincji. Wiadomość powziąść można w mieszkaniu pod Nrem 16, od godziny 9-tej do 11-tej z rana, przy Zielonym placu, w domu pod Nrem 10 nowym, Stróż Józef wskaże. (3 — 3) —8036—

WDOWA

w średnim wieku, była obywatelka, a później była ochmistrzyni pensji wyższej żeńskiej, pragnie przyjąć **Panienki** na stancję, uczęszczające do zakładów naukowych, z korrepetycjami wszelkich przedmiotów, jak również konwersacją rożnych językow i muzyką, oraz podejmuje się udzielać lekcje w domach prywatnych, poręczając Szanownych Rodziców i Opiekunów za wywiązanie się z obowiązków najsumienniej. Adres mieszkania: ulica Kościelna Nr 15 nowy, pierwsze piętro Nr 6. (2 - 3) —8044—

Do **pracowni Sukień Damskich i szycia bielizny,** są potrzebne dwie:

Uzdolnione panny.

Jedna do głównego zarządu zakładem, z krojem, modą i robotą sukień damskich dokładnie obeznana, druga z szyciem bielizny na maszynie dobrze obznajmiona.

Wiadomość powziąść można każdego czasu w Magazynie Ubiorów Dziecinnych **BARYCKIEGO,** przy ulicy Miodowej wprost Rządu Gubernialnego. (1—3) —8105—

Przez pewnego kupca w Warszawie, sprzedaną została sztuka **Prunelli** *(Serge de Brie),* gdy po niejakim czasie kupujący żalił się na zły gatunek towaru, pomieniony kupiec ośmielił się nazwać go moim fabrykatem. Z tego powodu jestem zmuszony oświadczyć Szanownym Kupcom jak i osobom interesowanym, że tylko taki towar który stemplem moim jest opatrzony, za mój fabrykat uważać należy. Zarazem ostrzegam, iż na przyszłość każdego, ktoby się dopuścił podobnego czynu, w drodze prawnej poszukiwać będę.

F. EISENBRAUN.

Łódź.

(1—3) —8218—



SKŁAD NASION I KWIATÓW ŚWIEŻYCH.

BRACI BARDET

przeniesiony został do pałacu JW. hr. Ordynata Zamojskiego przy ulicy Senatorskiej Nr. 472, wprost Resursy Kupieckiej, powiększenie sklepu nie ma mieć na celu bynajmniej zdrożenia towarów, bo coraz dalej będzie się sprzedawać Drzewa, Kwiaty i inne produkta, po cenie o ile tylko można przystępnej, stosunkowo do towaru i pory. Tamże przyjmują się wszelkie obstalunki na Drzewa Owocowe, Krzewy ozdobne, Nasiona, Bukiety, Dekoracje i t. p.; w obecnej porze można widzieć w oknie rozmaite piękne Owoce z własnego hodowania, z których można dostać drzewka za bardzo przystępną cenę; pomiędzy owocami znajduje się koszyczek Winogron Chasselas Vibert, hodowanych pod gołem niebem w szkółce **Braci Bardet,** za rogatkami Belwederskiemi; ten gatunek jest najwłaściwszy do tutejszego klimatu, bo dnia 7-go Września były już dojrzałe bez najmniejszej uchrony; dla przekonania pp. Amatorów, pozostały jeszcze Winogrona na krzewach. Cena jednego krzaka 50 kop. (1—3) —8212—

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia

Apteka w Warszawie.

Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych Wgo Zakrzewskiego, przy ulicy Podwal, w Warszawie. (1—1) —8180—

ŚMIETANKA,

MLEKO niezbierane i zbierane wprost od krów, dostarczane z poblizkiej Kolonji, jest do sprzedania w każdym czasie, w domu przy ulicy rynek Stare-Miasto, Nr 43, u właścicieli tegoż domu. (1—1) —8122—

Ulica Marszałkowska róg Chmielnej, w domu Nr 26 nowy, mieszkania Nr 14, jest do wynajęcia duży **Pokój,** umeblowany, suchy, ze stołem i usługą.—Tamże jest do zbycia duża **Szuba** z Lisów sybirskich, wysokiego gatunku, złożona z półtora błama, za cenę rs. 200. Obejrzeć można od godz. 11-tej do 6-tej. (4—6) — 8011—



W gub. Łomżyńskiej pow. Ostrowskim w m. Ostrowiu przy kolei Petersburgskiej od Małkini mil dwie, jest do sprzedania **DOM** mieszkalny obszerny z zabudowaniami gospodarskiemi zupełnie w dobrym stanie, wraz z **Ogrodem** owocowym, pasieką (ramową) szkółką drzew morwowych, winnicą, przytem dobrego pola ornego 1/2 dzies. morga, za summę rs. 4,500. Wiadomość na miejscu lub w Warszawie na placu Św. Aleksandra Nr. 10 a mieszkania Nr. 15. (1—3) —8198—

Główny Skład Wełny Sosnowej F. Strakącza, przy ulicy Miodowej, Nr 455, podaje do wiadomości osób cierpiących na *reumatyzm, łamanie kości i przeziębienie,* że w tych dniach nadszedł świeży transport Kaftaników, Kalesonów, Skarpetek i tym podobnych wyrobów z *Wełny Sosnowej,* oraz Sosnowy Olejek do wcierania i *Wata Sosnowa* do okładania sparaliżowanych członków, *zwracam uwagę, że prawdziwy sosnowy olejek powinien być przezroczysty jak woda* i taki nabyć można wyłącznie u mnie po kop. 25, kop. 50 i po rs. 1 za flaszkę, przy każdej flaszce znajduje się sposób używania. — *Osoby na prowincji życzące mieć szczegółowy Preis-Kurant, raczą wysyłać na przesyłkę 10-kopiejkową markę.* (2—3) — 8099 —



Fortepjan

przeszło o 6½ oktawy, i **Niema Klawiatura** o 7-u oktawach, w dobrym stanie, za przystępną cenę, są do sprzedania. Ulica Bednarska, Nr 7 nowy, mieszkania Nr 2, rano od 8-ej do 12-ej godziny. (1—1) —8190—

Są do sprzedania:

Futrzane Palto i Algierka,

również **Srebrna Cukierniczka.**

Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 26 (nowy), mieszkania Nr 15, codziennie z rana od godziny 10-ej do 12-ej, i po południu od 3-ej do 6-ej. (2—6) —8069—

INSTYTUT LECZENIA ELEKTRYCZNOŚCIĄ

Dra MIKOŁAJA BRUNNERA

w Warszawie, przy ulicy Nowy-Swiat, Nr 70.

Instytut otwarty jest codziennie od godziny 8-ej do 11-ej z rana i od 3-ej do 5-ej po południu.
Mężczyzni przyjmowani są wyłącznie z rana, kobiety zaś i dzieci po południu.

Przyjmuje się na kurację chorych **przychodnich**, dotkniętych głównie cierpieniami nerwowemi i mięśniowemi, nietylko świeżemi lecz i zadawnionemi, a mianowicie: Porażeniami w sferze nerwów ruchowych lub czuciowych Bolami nerwowemi lub kurczami. Chorych dotkniętych cierpieniami mlecza pacierzowego. Padaczką. Chorobą Św. Witta. Przytępieniem lub zupełną utratą słuchu. Utratą czucia. Utratą głosu. Astmą nerwową. Reumatyzmem mięśniowym lub stawowym. Dzieci z paraliżem częściowym lub skrzywieniem kręgosłupa. Mężczyzn dotkniętych niemocą przedwczesną, nasieniotokiem, zwężeniem cewki moczowej i t. d. Nakoniec chorych z różnemi patologicznemi nowotworami (naroślami, guzami) i t. d. (3—6) — 7884 —

Są do sprzedania różne przedmioty

po zwiniętym Zakładzie Cukierniczym,

przy ulicy Furmańskiej pod Nrem 2701, w podwórzu, w każdym czasie. (1—3) —8195 -

Sklep Wiktuałów

jest do odstąpienia w każdym czasie z powodu wyjazdu. Wiadomość przy ulicy Marjensztadt, Nr 15 nowy. (1—4) —8189—

SKŁAD GŁÓWNY DAMSKICH UBIORÓW

S. Datynera, przy ulicy Nalewki, w domu W-go Łagodzińskiego pod Nr 2263. nowy 10, wejście w bramie na lewo.

Po powrocie właściciela z zagranicy, zaopatrzony został w wielki wybór najnowszych fasonów z angielskich materjałów, w **Burnusy**, **Beduiny** odznaczające się wykwintnym gustem, **Chustki, Szale** angielskie, **Okrycia** pluszowe, syberynowe, aksamitne w wyborze przeszło 10,000 sztuk, **Garniturki dla dzieci**, **Plusze, Kasztanki** w różnych kolorach sprzedaje na łokcie, a kilkonastoletnie stosunki z domami zagranicznemi, stawiają mnie w możności sprzedawać po cenach nizkich dotąd niepraktykowanych, z czem polecam się WW. Paniom.– **S, DATYNER.** (2-6) — 8072 —



W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSTEIN,

przy ulicy Szpitalnej, Nr 10,

jest do sprzedania obok **wszelkiego rodzaju Mebli** po cenach **zniżonych**: **Stół** 6 łokci długi z białym Blatem, **Bufet** z Blatem marmurowym, **Kredens i dwie Serwantki** dla Restauratorów, oraz **6 Napoleonek** i **Kozeta** kretonem i całe **Garnitury rypsem kryte**. (11—12) —7144—



Przy rogu ulicy Wareckiej Placu, Nr 16 nowy, naprzeciw Szpitala Dzieciątka Jezus,



MAGAZYN MEBLI

Józefa Olsztyńskiego

i Syna,

zaopatrzonym jest w znaczny dobór **MEBLI** najświeższych fasonów, dokładnej roboty, po cenach umiarkowanych. Tamże są **Dwa Garnitury Mahoniowe**, rypsem kryte, do sprzedania. (5—10) —7542—

OBICIA PAPIEROWE w najlepszy ch gatunkach, nowe desenie.

ROLETY z płótna rewantuchow ego, kolorowe, drewniane, oraz z napisami;

CERATY na barchanie, podłogowe, powozowe i na meble (amerykańska skóra w wielkim wyborze, poleca Skład Obić Papierowych z fabryki A. Veter et Comp. i innych. ulica Krakowsk.e-Przedmieście, pałac Hr. Stanisława Potockiego, Nr 415. (3—6) — 7915 —



Pozostawiono do sprzedania

Fortepjan Mahoniowy,

krótkiego fasonu, w jak najlepszym stanie, za cenę bardzo umiarkowaną. Wiadomość w Fabryce Fortepjanów Juljana Hinz, Nowy-Świat, Nr 24. (1—3) —8204—



Jest do sprzedania

Fortepian

o 6 oktawach, z metalowym blatem za rs. 45. Ulica Nowe-Miasto Nr 1 nowy, w domu W. Styczakowskiego na 1-em piętrze pod bramą. (1—3) — 8206 —

Pożądany jest na dłuższy czas

Lokal, Dom parterowy

składający się: z Pokoi około dziesięciu, Kuchni, Spiżarni, z dobrą obszerną Piwnicą, Strychem, Stajnią, Wozownią, przytem jeżeli być może Ogródek. Lokal powyższy nie koniecznie musi się znajdwoać w środku miasta, może być w pobocznych ulicach, jednak główny warunek, w podwórzu dobra woda. Adressa przyjmuje Redakcja „Kurjera Warszawskiego", pod lit. **Ż. Ż.** Nr 100. (2 — 3) —8064—

Do wynajęcia od dnia 1-go Października r. b.:

Jeden Pokój,

na parterze, duży, obiciem wyklejony, z Oknami od ulicy Nowolipek, w domu na rogu ulicy Dzikiej, pod Nrem 1 (2324 po'ożonym. Jest także **Stajnia** i **Wozownia**, które mogą być najęte i na Skład. (2–3) —8087—

Handel Wiktuałów

w korzystnem miejscu, z powodu wyjazdu jest do sprzedania. Wiadomość w Redakcji „Gazety Anonsowej," przy ulicy Nowo-Senatorskiej, Nr 4 nowy. (1—1) —8216—

Do wynajęcia od S-go Michała,

Dwa Pokoje z Meblami,

jeden większy frontowy o trzech oknach, za Rs. 26 miesięcznie, drugi mniejszy za Rs. 12; każdy z osobnem wejściem. Za umową stół i usługę można mieć w miejscu. Ulica Chmielna, Nr 8, na 2-m piętrze. (1–3) —8217—

Od 1-go Października r. b., do najęcia, w domu przy ulicy Przejazd pod Nr 9/649, na drugiem piętrze w oficynie, **3 Pokoje** dla kawalera lub osoby nieprowadzącej gospodarstwa, z komórką na drzewo i piwnicą. Cena roczna rs. 225. Lokal ten może być wynajęty z przyzwoitem umeblowaniem, za umiarkowaną cenę. Wiadomość u Rządcy; stróż wskaże. (1—3) — 8201 —

Do wynajęcia od Ś-go Michała, za bardzo przystępną cenę, w domu nowym przy ulicy Wolność Nr 2506*a* (3), drugi dom od rogu Żelaznej i Nowolipia, obok Zakładu Magdalenek: **3 Pokoje** z Kuchnią, Ogródkiem i Piwnicą na parterze, **2 Pokoje** na 1-em piętrze; **1 Pokój** na parterze, oraz Stajnia i Wozownia. Wiadomość na miejscu w sklepie. (1–3) — 8210 —

MIESZKANIE złożone z 5-ciu Pokojów i dwóch obszernych Salonów, z wszelkiemi odpowiedniemi wygodami gospodarskiemi, oraz Stajnią na 5 Koni, Wozownią na cztery Powozy i Pokojem przy stajni dla Stangreta, do najęcia, od Ś-go Michała.—Wiadomość na miescu u właścicielki, przy ulicy róg Żurawiej i Kruczej pod Nrem 1615 nowy 15), od godziny 11-tej z rana do 5-tej po południu. (2 — 3) —7882 -

— **Rewers na rsr. 500** wydany przez Jana Nepomucena Chmielewskiego dnia 7 Maja r. b., na imie Aleksandry Handke, płatny w dniu 1 Stycznia 1872 roku **zaginął.** Ostrzega się zatem, aby nikt takowego nie nabywał, w przeciwnym razie sam sobie winę przypiszę, gdyż zastrzeżenia gdzie należy poczynione zostały. Ktoby wiedział o takowym, raczy dać znać na ulicę Orlą Nr 12, do właścicielki zagubionego rewersu, za nagrodą. (2 – 3) —8061—

Rewers na rsr. 150

wydany Bronisławowi Stokowskiemu, przez Apolonję Czaplicką zagubiony został przed dwoma miesiącami. Łaskawy Znalazca raczy takowy zwrócić, jako już spłacony, temuż Stokowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Freta pod Nrem 32. (2 – 3) —8175—

W dniu 17-tym b. m., w przechodzie ulicą Żabią od Granicznej, zgubioną została **Broszka złota owalna** z Fotografją, która stanowi drogą pamiątkę dla Osoby poszkodowanej. Uprasza się Łaskawego i Sumiennego Znalazcę o złożenie w Redakcji „Kurjera Warszawskiego," lub przy ulicy Twardej, w Cyrkule VIII-ym, do Sekretarza, zą co przyrzeka się przyzwoita nagroda. (2–3 —8078—

Nagrody 15 Rubli.



W dniu 21-ym b. m. z rana, w przejściu z ulicy Obożnej do Kościoła S-go Krzyża, lub w tymże kościele, zgubiono **Zegarek złoty, damski, w kopercie,** z cyfrą J. S. Uprasza się Znalazcę o zwrot takowego do domu Nr 1, przy ulicy Obożnej, mieszkania Nr 2, na parterze, za powyższą nagrodą. (1—2)– 8200—



Nagrody rs. 2

W Niedzielę dnia 17 Września z pod Nr-u 101 stary, 33 nowy przy ulicy Piwnej, wybiegła **Suczka** z rassy charcików angielskich koloru żółtawego z białą łatką na piersiach, z czarną obrożą na szyi i białe łatki na tylnych pazurkach. Łaskawy Znalazca raczy takową odprowadzić pod numer wyżej wymieniony, Nr. 10 mieszkania, w przeciwnym zaś razie nieprawy posiadacz do odpowiedzialności powołanym zostanie. (1—1) —8173—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5). —Дозволено Цензурою.